

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa zamieszkała ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

## Prenumerata miejscowa:

rocznie . . . . .	84— K
półrocznie . . . . .	42— " "
kwartalnie . . . . .	21— " "
miesięcznie . . . . .	7— " "

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

## Prenumerata zamiejscowa:

rocznie . . . . .	96— K
półrocznie . . . . .	48— " "
kwartalnie . . . . .	24— " "
miesięcznie . . . . .	8— " "



„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymują cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i liźbowy 60 hal.

Nadesłane po 1:50 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liźbowe po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale I. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6.

## Herbert Clark Hoover.

Jeszcze tak źle z ludzkością nie jest, jak pesymiści chcą w nas wmówić. Jeszcze nie zaginęło poszanowanie wyższych haseł i wojna do szczytu nie zabiła altruizmu. Jeszcze na tle starć sobkostwa, które wśród zwalisk wojny powszechnej szuka swego żeru, jawią się ludzie wielkiego serca, by hamować rozmach złych mocy. Prawdziwi samarytanie, duchem chrystusowej miłości bliźniego szczerze przejęci, są oni jakby odnowicielami człowieka.... Niosą ulgę cierpieniom, obawom o przyszłość kładą tamę. Ratuja tam, gdzie inni wnieśli ból, wskrzeszają życie i podają mu środki, by uszło zagłady. Temsamem i duchowi dają rozradowanie, iżby nie popadł w zwątpienie o szlachetności natury ludzkiej, straconej — zdawałoby się — na zawsze w przepaść.

Tego jasnego kierunku przedstawicielem i rzecznikiem, jednym z najmłodszych — a to powagę jego podnosi — jest gość nasz dzisiejszy, Herbert Clark Hoover. Nazwisko jego ze czcią i uwielbieniem wymawiają tysiące, setki tysięcy, miliony ludzi, a śladem jego kroków idzie wdzięczność narodów.

Syn tej Ameryki, która za Oceanem stworzyła świat nowy: wolności w najszczytniejszym tego słowa pojęciu i dobrobytu, pozwalającego swobodnie rozwijać się zarówno umysłom, jak sercom — jest Hoover wspaniałym przedstawicielem nowoczesnej kultury, jaką ona nie wszędzie niestety bywa, lecz wszędzie być powinna. Nie nagięcie się w służbę materializmu stanowić ma jej istotę, jeno jak najrozleglejsze opanowanie środków materialnych w tym celu, by światło i zadowolenie wnieść do najdalszych zakątków społeczności ludzkiej.

Jako dyktator żywnościowy stanął Herbert Hoover wobec zadania, którego nie każdyby się podjął, którego wielu się ulękło. On stanął do walki z potwornym widmem głodu zagrażającego Europie. Wojna żarliwie pochłonęła tu zasoby nagromadzone przez szereg pokoleń, zniszczyła warstwy pracy, a niezmiernie przestworza rodzajnej Ziemi-żywnościelki legły ugięte. Zniszczone zostały w znacznej części podstawy pracy odtworczej. Przedewszystkiem zaś zniszczone zostało i dalszem zniszczeniem zagrożone główne jej narzędzie: człowiek.

Tego człowieka ratować, tę możność odrodzenia ocalić, ukrzepić, nowymi siłami wyposażyć — oto wzniosłe zadanie, któremu duch wielkiej Ameryki oddał się przez Hoovera w usługi.

Jego sercu czułem dla widoku nędzy milionów zawdzięczamy, że Ameryka nieprzebraną skarbnicę swych zasobów otworzyła dla Europy wojną wyniszczoną do ostateczności. Jego zaś doskonały zmysł gospodarczy, jego świetna zdolność orientowania się, jego wreszcie umiejętność ujmowania spraw sposobem jak najpraktyczniejszym, zdziałały, że dobra wola Ameryki nie rozbiła się o trudności, nie została wypaczona, owszem

przyniosła pełny pożytek, a tym sposobem owoce onej działalności daleko sięgną w przyszłość swymi błogosławionymi skutkami.

Zwłaszcza Polska doświadczyła na sobie w całej pełni, jak filantropijną, w najszerszym tego słowa znaczeniu, akcyę wszczął Hoover. Do rzędu ziem i ludów najciężej przez wojnę dotkniętych należą, Polska przez Hoovera otaczana jest jak najtroskliwą opieką. Dowody tego mieliśmy i mamy — ufajmy, że i nadal mieć będziemy — także we Lwowie, gdzie „pomoc amerykańska“, a to jest właśnie pomoc Hoovera, w chwilach najkrytyczniejszych zjawiała się jak zbawienie, ratując miasto od głodowej śmierci.



H. C. Hoover

Long live, honest and honourable Food Administrator!

Jest więc rzeczą naturalną, jeśli pragniemy ukazać mu, jak do głębi duszy przejmuje nas wdzięczność za to wszystko, co uczynił. Niestety, stosunki, wśród których jeszcze i dzisiaj obraca się życie wyniszczonego miasta, nie pozwalają uczcić znakomitego gościa tak, jakbyśmy pragnęli. Mamy jednak nadzieję, że bystry wzrok Hoovera nawykły do wglądania w sedno rzeczy, także i tutaj sięgnie poza zewnętrzność i rozpozna uczucia, jakimi Lwów jest dlań przejęty.

## Pomoc Hoovera dla Polski wyrażona cyframi.

Cyfrowa statystyka Hooverowskiej pomocy aprowizacyjnej dla Polski wyraża się w cyfrach następujących:

Luty 1919 r. 7 okrętów —	20.000 tonn;
Marzec 1919 r. 17 okrętów —	52.000 tonn;
Kwiecień 1919 r. 13 okrętów —	40.000 tonn;
Maj 1919 r. 15 okrętów —	65.000 tonn;
Czerwiec 1919 r. 21 okrętów —	82.000 tonn;
Lipiec 1919 r. 3 okręty —	12.000 tonn;

## Przyjęcie Hoovera w Warszawie.

W uzupełnieniu już znanych szczegółów donoszą z Warszawy: Dnia 14 b. m. odbyło się uroczyste powitanie Herberta Hoovera i uczczenie go przez dzieci warszawskie. Już od rana przybrane były ulice Warszawy w flagi o barwach polskich i amerykańskich, a w oknach widniały podobizny Wilsona i Hoovera. Uroczysty obchód rozpoczął się w hotelu Bristol w biurach centralnego Komitetu pomocy dla dzieci.

Około godziny 3 przybył do sali głównej biura Komitetu pomocy dla dzieci p. Herbert Hoover. Oczekiwali go tam: Prezes Ministrów Paderewski, ks. biskup Gal, Zdzisław ks. Lubomirski, ambasadorowie obcych mocarstw, Minister zdrowia dr. Janiszewski, zarząd centralnego Komitetu pomocy dla dzieci, przedstawiciele zarządu miasta i i. Wchodzącego p. Hoovera powitano burzliwymi oklaskami i okrzykami. Orkiestra szwoleżerów odgrała hymn amerykański.

Wzruszonego tem przyjęciem p. Hoovera powitał przemówieniem Prezes Gabinetu Paderewski, który mu złożył hołd imieniem tysięcy uratowanych od śmierci głodowej. Przemawiali następnie Minister Zdrowia dr. Janiszewski, oraz dyrektor centralnego Komitetu pomocy dla dzieci Gawlikowski, który wręczył p. Hooverowi następujący adres:

„Panu Herbertowi Hooverowi! Służąc wielkiej idei postawionej przez prezydenta Wilsona jako świetlany cel ludzkości przybyłeś do nas niosąc pomoc naszym dzieciom.

Wypełniłeś swoje zadanie, włożyłeś w nie całą swą umiejętność, swoją pracę, swoje serce. Niepodobna usunąć od razu strasznej krzywdy, jaką zbrodnica wojna wyrządziła niewinnym dzieciom, jednakże tysiące otrzymały już Twoją szlachetną pomoc i dziś, gdy opuścisz nasz kraj i wrócisz do swojej Ojczyzny towarzyszyć Ci będzie błogosławieństwo tych czystych i niewinnych serc. Jest to największa nagroda dobrego czynu. Niechże i nam skromnym współpracownikom tej wielkiej idei w Polsce wolno będzie dołączyć słowa podziękowania hołdu i szacunku“ Następują podpisy. Po wręczeniu adresu p. Hooverowi odjechał tenże w towarzystwie pp. Paderewskich, ambasadora amerykańskiego Gibbsona i innych na plac wyścigowy, gdzie zajęto miejsce na trybunach. Rozpoczęła się defilada kilku tysięcy dzieci, trwająca 2 i pół godziny. Po defiladzie p. Hoover otoczony czworobokiem wychowanków różnych różnych pułków (sierót wychowanych na koszt pułków), zszedł z trybuny i udał się do samochodu poczem powrócił do swojej kwatery.

## Expose Hoovera wobec dziennikarzy polskich w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: H. Hoover przybywszy do Warszawy, zaprosił przedstawicieli prasy, by wyłuszczyć im pobudki swego przyjazdu.

Na wstępie przyznał Hoover, że Polska w przeciągu 8 zaledwie miesięcy wykazała najbardziej zadziwiająca zdolność do bytu politycznego. — Szybko przeprowadzono organizację wewnętrzną i szybko się uzbrojono. Porządek zaprowadzono i utrzymano. Teraz należy zająć się budową życia gospodarczego. Jest to w dziewięciu dziesiątych wszelkich spraw najważniejszy problem wewnętrzny Polski. Zewnętrzna pomoc jest nieznaczna częścią tego zagadnienia. Wobec ekonomicznego położenia świata, wobec braku zapasów, wywołanym 5 latami niszczenia, wobec braku kapitałów i upadku ekonomicznego na całym świecie. Tembardziej Polska a musi polegać na własnych siłach, bo świat cały jest zajęty podobnymi zagadnieniami.

Sierpień 1919 r. 2 okręty — 16.000 tonn.

Razem 78 okrętów — 215.000 tonn.

Dotyczy to ziarna i maki.

Pozatem wysłał on do kraju naszego: 10.000 tonn ryżu, 12.000 tonn owoców strączkowych, 28.000 tonn tłuszczów, 7.500 tonn mleka kondens., 800 tonn kakao, 600 tonn cukru, 6.000 tonn bawełny i 2.000 tonn odzieży.

Ogólna wartość pomocy Hoovera wynosi 66 milionów dolarów.

Zasadnicza uwaga musi być zwrócona na jak największą wydajność pracy i jak największą oszczędność zużycia, na usunięcie wszystkiego, co nie jest niezbędne. Polska może otrzymać pomoc z zewnątrz, musi jednak za to oddać zagranicy w zamian swój nadmiar pewnej produkcji. Im rychlej będzie mogła wytwarzać na wywóz, tem wcześniej wzrośnie dobrobyt kraju i poprawi się stopień zamożności ogółu.

Produkcja węgla jest dziś dla Polski równie ważna, jak obrona granic. Niemniej trudno i chwalebnie jest żyć dla kraju, jak za niego życie oddać. Rok przyszedł będzie świadectwem, czy Polska zdoła żyć dla ideału, czy posiada dość siły i wytrwania, aby odnowić swe życie gospodarcze, czy Polacy zdołają się na tę cierpliwość, aby pracą wytrwałą wywikłać się z trudności gospodarczych bez posuwania się z jednej strony ku krainowemu radykalizmowi z drugiej zaś ku reakcyi.

Zaden rząd nie może się posuwać do krainowego radykalizmu i powrócić do równowagi bez wytworzenia najokropniejszej nędzy, nieszczęść i ofiar w ludziach.

Na pytanie: Jaki jest, ściśle biorąc, cel przyjazdu delegata Ameryki? dał Hoover taką odpowiedź:

Celem przyjazdu mojego jest roztrząśnięcie z właściwymi Ministrami spraw gospodarczych, ważnych nie tylko dla Polski, lecz dla krajów, które są i będą z Polską w stosunkach. Pobyt mój ma związek z tworzeniem wszechświatowej organizacji dostarczania i sprawiedliwego rozdziału żywności, oraz su miennej kontroli, a to, ażeby przetrwać rok przyszedł, który będzie nie łatwy do przetrwania. Niema dziś państwa, które miałyby dosyć wszelkich produktów niezbędnych. Nawet Ameryka nie posiada dosyć cukru i wełny. Idzie teraz o to, aby Polskę wciągnąć do tej organizacji wszechświatowej. Ta droga Polska może otrzymać niezbędne dla siebie towary dla wyżywienia ludności i surowce dla uruchomienia przemysłu. Natomiast musi Polska oddać nadmiar swej produkcji w niektórych gałęziach.

Pomoc Ameryki jest dla Polski nieodzowna. Możemy wam oddać swój nadmiar zboża i tłuszczów. Trudności kredytowe da się przełamać. Wierzę w to, iż jeśli praca umysłowa warstw oświeconych i fizyczna warstw robotniczych będzie bardziej wydajna i bardziej celowa — to Polska zdoła w ciągu roku dojść do równowagi gospodarczej.

Polska otrzyma surowce, aby uruchomić przemysł. Ameryka uczyni dla Polski wszystko, co będzie mogła.

Dalej wyjaśnił H. Hoover opłakany stan sprawy węglowej, poczem z gorącymi słowami zwrócił się do prasy, by zachęcała ogół do napięcia sił duchowych, wpojęcia w umysł konieczności wytężonej pracy i niezłomnej wiary w siły własne i w przyszłość.

### Horoskopy Hoovera na najbliższą przyszłość.

Wiedeń. B. K. z St. Germain. *Chicago Tribune* ogłasza artykuł dr. Surface, eksperta statystycznego przy delegacji żywnościowym Hoovera. Surface oświadczył, że aprowizacya świata w najbliższym czasie

zapowiada się dobrze. Idzie tylko o rozdział i dobrą organizację żeglugi, aby okropie nie odbywały niepotrzebnych podróży. Europe w nadchodzącym roku potrzeba będzie 15 do 20 milionów tonn zboża, z czego Stany Zjednoczone mogą dostarczyć 10 milionów tonn ze swoich nadwyżek. Dwa dalsze miliony mogą być dostarczone przez Kanadę, podczas gdy resztę będą mogły bez trudności dowieść Australia i Argentyna. Wedle sprawozdań otrzymanych w Ameryce, w najbliższych europejskich obszarach zbożowych, żniwa zapowiadają się dobrze. Trudności wynikną tylko na polu zaopatrzenia ludności w mięso, z powodu braku w Europie urządzeń do rozsyłania mięsa mrożonego. Bardzo przykro da się też odczuć brak cukru.

### H. Hoover we Lwowie.

Nadesłano nam następujący komunikat: W piątek, dnia 15 b. m., przejeżdżał o godzinie 9 rano przez Lwów specjalnym pociągiem dyktator żywnościowy Hoover. Na dworcu powitały go delegacye władz cywilnych, zastępca dowódcy O. G. generał Nowotny, z szefem sztabu podpułkownikiem Priechem. Kompania w rytmicznym szturmuwym z muzyką zaciągnęła wartę honorową. P. Hoover w powrocie z objazdu po wschodniej części kraju, przybędzie d. 16 rano do naszego miasta i zatrzyma się przez cały dzień.

Herbert Hoover, amerykański dyktator żywnościowy, człowiek niespożytej energii i pracy, dzięki któremu przysłało do Polski z Ameryki miliony dolarów, krocie wagonów i floty okrętów, przybywa osobnym pociągiem do Lwowa dziś, w sobotę, około godziny 1 w południe.

Po powitaniu na dworcu, uda się do gmachu sejmowego, gdzie zwiedzi wystawę obrazu Matejki „Unia lubelska“.

Ztąd uda się drogi nasz gość na śniadanie, które wydaje Andrzej Lubomirski, poczem pojedzie na miejsce zborne lwowskich półkolonij wakacyjnych, gdzie dzieci zgotują mu owocne przyjęcie. Po obiedzie, który odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej o godzinie 8 wieczorem, uda się Hoover do Krakowa, gdzie przygotowano jest dla niego uroczyste gorące przyjęcie.

W razie pogody, zbiorą się dzieci z półkolonij lwowskich o godzinie 4 na polance pod kopcem Unii lubelskiej, gdzie przedstawią obraz swoich codziennych zajęć i zabaw.

Dr. Wołowicz, kierownik półkolonii przedłoży Hooverowi sprawozdanie w języku angielskim, poczem młodzież wręczy mu kwiaty. Skromna ta i zaimprovizowana uroczystość będzie wyrazem hołdu i wdzięczności dla Wielkiego Amerykanina.

Na wypadek deszczu objedzie Hoover półkolonie w miejscach ich codziennego pobytu.

### Przygotowania do przyjęcia H. Hoovera w Krakowie.

Kraków. (Tel.) Z powodu spodziewanego przyjazdu do Krakowa komisarza żywnościowego p. Hoovera prezydium miasta ogłosiło odezwę do mieszkańców, zwracającą

uwagę na znaczenie przyjazdu dostojnego gościa.

Na powitanie Hoovera miasto będzie dekorowane. Hoover będzie powitany na dworcu kolej. przez prezydium miasta, władze wojskowe i różne instytucje.

Na ulicach, którymi będzie przejeżdżał, staną szpalery młodzieży szkolnej.

W dniu przyjazdu odbędzie się w południe uroczyste powitanie przez Radę miasta w gmachu magistratu, a po południu hołd dzieci i młodzieży krakowskiej w parku Jordana

## Z frontów.

### Na linii Horynia.

#### Komunikaty

#### Warszawskiego sztabu generalnego

z dnia 14 sierpnia 1919.

Front litewsko-białoruski: Na północny wschód od Mińska pod Smolewicami po dwudniowej walce pobity nieprzyjaciół został odrzucony na inną rzekę Plisy w kierunku na Bobrujsk. Wojska nasze posunęły się poza Humen i obsadziły po krótkiej walce Ukowice. Liczba jeńców wzrasta. Na innych odcinkach bez zmiany.

Front wołyński: Wojska nasze posuwając planowo i łamiąc miejscowy opór nieprzyjaciela dotarły do linii Horynia na wschód od Równa. Nieprzyjaciół po zadanych mu klęskach pod Klewaniem i Równem cofa się w popłochu ku wschodowi na Koree.

Według dodatkowych sprawozdań nieprzyjaciół, obsadzający pod Równem zachodnie i południowe forty, stawiał zacięty opór. Uporczywe walki główne pod fortem Oparów trwały 8 godzin. Przy silnym współudziale naszej artylerji kilkakrotnie pod ogniem artylerji nieprzyjacielskiej zmieniającej brawurowo swoje stanowiska strzelcy nasi energicznym atakiem wyparli nieprzyjaciela z 2 fortów, a następnie z miasta. Na stacyi Równo bolszewicy pozostawili nieuszkodzony pociąg pancerny będący jeszcze pod parą, 6 czynnych parowozów i przeszło 100 wozów częściowo załadowanych materiałem wojennym.

Znaczna ilość jeńców, których liczba nie jest jeszcze ustalona, wpadła w nasze ręce. Artylerja nasza obejściem z północy i od południa przycięła nieprzyjacielską linię kolejową, uniemożliwiając w ten sposób ewakuację taboru kolejowego pomyślnie przeprowadzenia akcji i gwałtowność jej, które zdecydowały o powodzeniu stanowczym należą zawiązać doskonałemu kierownictwu i duchowi panującemu wśród naszych dzielnych wojsk.

Na północnym odcinku frontu oddziały nasze po zaciętych walkach wyparły nieprzyjaciela na brzeg Płuczy. W ten sposób cała linia kolejowa idąca wzdłuż frontu od Wilna przez Baranowice, Łuniniec, Sarny, Równo do Lwowa jest w naszym posiadaniu.

Front galicyjski: Lewe skrzydło frontu galicyjskiego po przełamaniu dość silnego oporu osiągnęło linię Połtawy do

ujścia jej do Horynia, a następnie linię Władysławowa do Ostroga. Na odcinku zwłęd Zbrucza spokój.

Z dnia 15 sierpnia 1919.

Front litewsko-białoruski Akcyja postępuje planowo.

Front wołyński i galicyjski Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu gen. pułkownik *Haller*.

## Demobilizacya starszych roczników.

Demobilizacya dotyczy wszystkich wojskowych roczników 1883—1895 włącznie, oraz roczników 1900 i 1901, którzy z terytorjum Galicji wschodniej, oraz Okręgu wojskowego przemyskiego, wraz z powiatem brzozowskim powołani zostali do czynnej służby wojskowej w wojsku stałym niezależnie od miejsca obecnego spełnienia służby.

Wyjątek z demobilizacyi stanowią:

a) Oficerowie wraz z podchorążymi (gazyści wogóle). Ulegają demobilizacyi mogą na własną prośbę jedynie ci oficerowie rezerwowi, którzy w bieżącym roku ukończyli lat 30. Winni oni w drodze służbowej przedłożyć M. S. W. umotywowane podanie.

b) Podoficerowie pragnący służyć dalej jako podoficerowie zawodowi na warunkach przewidzianych dla tychże.

c) Podoficerowie i żołnierze za wyraźnym oświadczeniem chęci pozostania w szeregach w charakterze ochotników.

d) Specjaliści niezbędni dla zapewnienia normalnego toku pracy poszczególnych broni i służb, jak to: fabrykach amunicyi, broni, w oddziałach technicznych, telegraficznych, pocztowych, drukarniach, piekarniach, szpitalach, warsztatach budowlanych, sądach wojskowych, szpitalach dla koni i t. p. mogą być zatrzymani aż do zastąpienia ich wykwalifikowanymi zastępcami.

h) Wojskowi, przebywający w oddziałach lub zakładach sanitarnych frontu, etapu, lub na tyłach są zdemobilizowani równocześnie ze swoim rocznikiem, pozostając jednak w dalszym ciągu tam w szpitalu, w którym się leczą, aż do wyzdrowienia, względnie aż do orzeczenia komisji superarbitracyjnej.

i) Żołnierze nieposiadający pracy ani utrzymania w kraju, mogą być zatrzymani w szeregach, nie dłużej jednak jak na 3 miesiące.

5. Zdemobilizowany żołnierz otrzymuje w razie koniecznej potrzeby najniezbędniejsze części umundurowania bez płaszcza, a więc czapkę, bluzy, spodnie, trzewiki, owijacze, jeden komplet bielizny, które to części umundurowania ma zwrócić władzy politycznej w tej miejscowości, dokąd się z wojska udaje lub w najbliższym posterunku żandarmerji, która odebrane rzeczy odeśle do Intendantury oduonych okręgów. Gdy władza polityczna zawiadomi, że zdemobilizowany jest bardzo biedny i nie może sobie sprawić ubrania cywilnego lub części tegoz, na podstawie którego może Dep. Gosp. M. S. W. udzielić

Dr. Franciszek Majchrzyc.

## „Radosna szkoła“.

(Ciąg dalszy).

Pod wpływem tej pedagogiki amerykańskiej, jak się zdaje, głośna autorka duńska Karin Michaelis podjęła się napisania dzieła, które ma być wytłumaczeniem tęsknoty, jaka towarzyszyła jej przez lat wiele przy pisaniu jej książek. Było zawsze jej głębokim przekonaniem, że wszystkie te myśli i uczucia, które ma dorosły człowiek, zwłaszcza kobieta, tkwią już w dzieciństwie. Nienawiść i miłość, gniew, rozpacz, próżność, zazdrość, współczucie — wszystkie te namiętności są u małej dziewczynki tak gwałtowne, jak u dojrzałej już kobiety. Sposób, w jaki mała dziewczynka odczuwa piękno, jej zamiłowanie do pachnideł, do pewnych właściwości i gestów i wreszcie zdolność do błyskawicznych przemian od bezgranicznej cierpliwości do rozpacz — zdaniem autorki — jednako objawiają się przy siedmiu, jak i przy trzydziestu siedmiu latach.

To, co się zwykle mówi o młodości „śliczkiej anielskiej“, wolnej od trosk i smutków jest jedną z najfałszywszych legend, jakie sobie ludzkość wymyśliła. Dzieci przebywają w swej „beztroskliwości miłości“ więcej smutku niż radości a smutki te powstają najczęściej skutkiem niezrozumienia dzieci

ze strony starszych i niewłaściwego i traktowania.

Najwięcej zła w tym kierunku, przyparzania smutków dzieciom, przynosi zdaniem autorki szkoła, zwłaszcza szkoła dzisiejsza. A przecież... głównym celem szkoły nie jest tylko dostarczanie dzieiom pewnej sumy wiadomości naukowych. Szkoła jest na to, aby dziecko nauczyć najważniejszego używania chwili, tej przelotnej radosnej chwili, która życie dziecięce wypełnia.

Tymczasem szkoła dzisiejsza wychowuje dzieci tak, jakgdyby miały żyć wieki całe i mogły sobie na to pozwolić, aby całe dzieciństwo zmarnować na przygotowanie się do tego rzekomo długiego życia. Każde się dzieciom żyć w pewnego rodzaju pogotowiu wojennem, w stanie ciągłego i kosztownego zbrojenia się do walki, która może nigdy nie nastąpi.

Trzeba więc — mówi Pani Michaelis — dziecko ciągle i stale utrzymywać w świadomości tego szczęścia, jakie daje posiadanie chwili. A tak niewiele wysiłku potrzeba ze strony starszych, w tym wypadku ze strony nauczycieli, aby tę świadomość szczęścia u dzieci obudzić i utrzymać! Zadaniem bowiem nauczycieli i nauczycielek jest działać w obrębie tego zszeszenia, jakim jest szkoła tak, aby rozwój dziecięcego nie wstrzymywał, ani mu nie przeszkadzał. Pierwszą i naczelną zasadą dobrego nauczyciela jest, podobnie jak dobrego lekarza „przedewszystkiem nie szkodzić“ (primum non nocere). Ingerencya nauczyciela ograniczać się powinna tylko do wypadków wyjątkowych i koniecznych a i wtedy dziecko tej ingerencyi ani odczuć, ani postrzedz, nie powinno.

Większość dzieci ma smutne dzieciństwo. Kto wie, czy pesymizm, który zwykliśmy uważać za cechę starszego pokolenia, zmęczonego życiem, nie jest równie częstym u dzieci i młodzieży.

Niech więc szkoła nauczy się spędzać smutek z młodych twarzy.

Szczęśliwa szkoła, której nauczyciel pogodnym usposobieniem swoim zdobywa serca dzieci tak dalece, że czynią wszystko, aby to usposobienie na zawsze utrzymać. Szkoła taka, to błogosławieństwo zwłaszcza dla biednego dziecka, które w rodzinie swej widzi jeno brud, zagrożenie i nieszczęście. Takiemu dziecku powinna szkoła dać takie mnóstwo szczęśliwych chwil, aby z ich nadmiaru mogło coś przynieść jeszcze do domu i w jego ponurą atmosferę wnieść trochę promieni słonecznych.

Niedobrze czynią nauczyciele, często nawet ci, co z natury mają usposobienie wesołe, że wchodzą między dzieci lub młodzież starszą zakrywają właściwą sobie fizyognomię, jakimś sztucznym wyrazem, w tem przekonaniu, że to najlepiej odpowie ich stosunkowi do młodzieży. Fatalna to pomyłka.

Dzieci mają pod tym względem genialne wprost odczucie i poznają w tej chwili, co jest udawaniem a co szczerością. „Komu więc Opatrzność dała usposobienie wesołe, pogodne, miłe i czarujące uśmiech niech tych darów Bożych używa jak najhojniej, by nieść szczęście i pogodę między młode rzesze“.

Każdą godzinę nauki, zwłaszcza z dziećmi młodszymi przerywać powinny śmiech i wesołość. „Cicha godzina“ zdaniem autorki rezultatów dodatnich przynieść nie może i jest dla dzieci straszliwą udręką. Cała nauka szkolna winna zamienić się w szereg radosnych, uroczystych chwil. Każde rozwiązane zadanie odczuwać powinno dziecko jak pokonaną przeszkodę, niech za to zbiera pochwały od nauczyciela i zachętę do dalszych usiłowań. Niech się dziecko nie uczy na pamięć niczego, czegoby z radością jako 60-letni człowiek nie mogło powtórzyć. Niech dzieci uczą się z zewczasu czuć i myśleć bez żadnej obawy i wyrażać ustnie i pisemnie z całą swobodą to, co myślą. Dzieci wolne od niedorzecznej tresury, wyrabiają w sobie dosadny, osobisty styl, który raz zdobyty nie zatrać się już nigdy. „Ilużto ludzi zdolnych i wykształconych walczy przez całe życie często bezskutecznie, aby wyrobić sobie styl indywidualny. Pozostają jednak niewolnikami konwencyonalnego, banalnego stylu, który im został narzucony jeszcze w dzieciństwie przez bezmyślnych nauczycieli“.

Tak często i tak słusznie w czasach dzisiejszych narzekamy na młodzież zbliżającą, która bardzo już wcześniej odczuła się dziwić się czemukolwiek, niech więc dziecko uczy się „w Szkole radosnej“ pięknej i uszczęśliwiającej sztuki podziwiania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Intendanturze D. O. G., do której takie świadectwa skierować należy, zezwolenia na odpisanie straży.

## Przyjęcie rumuńskiego posła.

Ponieważ w części nakładu ostatniego numeru *Gazety Lwowskiej* sprawozdanie z przyjęcia posła rumuńskiego w Warszawie okazało się wypaczone skutkiem wadliwego zestawienia niektórych ustępów, powtarzamy raz jeszcze te ustępy.

Wręczając Naczelnikowi Państwa listy uwierzytelniające poseł G. Florescu tak mówił:

Polska ofiara niegdyś niesprawiedliwości i gwałtu musiała odrodzić się, zmartwychwstać nazajutrz po ugruntowaniu nowego porządku świata przez tryumf prawa i sprawiedliwości. Żaden kraj z tego powodu nie może bardziej radować się od Rumunii. Narody nasze znają się od dawna. Nieraz w ciągu wieków ubiegłych podawały sobie ręce, nieraz, by oprzeć się wspólnym niebezpieczeństwom, walczyły jeden przy boku drugiego, nieraz nawet domy panujące łączyły się, by dać świadectwo życzliwości stosunków między dwoma naszymi krajami. Nasza cywilizacja podobnie jak i wasza przejęta tymi samymi ideałami kroczy tą samą drogą, zdążając ku tym samym rzeczywistym celom, postępu i wielkości moralnej. By mózż osiągnąć te rzeczywistnienia w sposób jeszcze skuteczniejszy i bardziej bezpośredni, ważną jest rzeczą myśleć o naszych wspólnych interesach. Należy pracować nad ustaleniem i wzmocnieniem między Polską i Rumunią stosunków przyjaźni serdecznej i pełnej ufności. Oto zadanie, któremu poświęcę się ze szczególnym upodobaniem.

Naczelnik Państwa w odpowiedzi rzekł:

Jest mi niezwykle miło, że Jego Królewskiego Mości dokonał wyboru tak wybitnego dyplomaty dla zapoczątkowania nowej ery ścisłej współpracy i lojalnego porozumienia pomiędzy Polską wskrzeszoną a zjednoczoną Rumunią. Nasza wzajemna sympatia, która podyktowana w ciągu wieków przez świadomość wspólnych niebezpieczeństw była zarówno wyrozumowana jak samorzutna. I ja i Rząd Polski będziemy czerpać natchnienie z przeszłości dla wykucia przyszłości. Nasze wysiłki będą zmierzać ku ukształtowaniu polityki, opartej na ścisłej wspólności naszych zamierzeń oraz wspólnej lojalności i jestem przekonany, że Pan użyje nam w tym względzie wszystkich swoich zdolności i całkowitego swego współdziałania. Polska czuje się szczególnie, witając w osobie Pana przedstawiciela sąsiedniego państwa. To sąsiedztwo i wspólne niebezpieczeństwa zrodziły tak w Polsce jak i w Rumunii uczucie żywej przyjaźni. Na tej właśnie przyjaźni opierać będziemy nasze obopólne bezpieczeństwo, które zapewnić powinno narodom naszym warunki pozwalające im poświęcić się z całą swobodą pracy płodnej i pokojowej. Ożywieni całkowitem zaufaniem i pokojowo będziemy dążyć do zapewnienia ładu i poszanowania prawa i sprawiedliwości, które są składnikami cywilizacji czerpanej przez nasze narody u jeđnakowego źródła.

## Delegacja polska w Berlinie.

Z Berlina donoszą: Delegacja polska pod przewodnictwem podsekretarza stanu Wróblewskiego, złożona z pp. Korfańskiego, Łaszewskiego, Diamanda, majora Starzewskiego i około 40 rzeczoznawców, w sobotę dnia 9 b. m. wieczorem opuściła Warszawę, udając się na zaproszenie rządu niemieckiego do Berlina, dla uregulowania przejęcia władzy na terytoriach, przyznanych Polsce traktatem pokojowym, jak również dla omówienia ostatecznego załatwienia związanych z tem kwestyj prawno-państwowych i gospodarczych.

Delegacja przybyła w niedzielę rano do Poznania i wyruszyła stamtąd popołudniu w niedzielę pociągami specjalnym do Berlina. Na dworcu granicznym w Krzyżu powitał delegację polską przedstawiciel niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych.

W poniedziałek popołudniu odbyło się w obecności przedstawicieli ententy w gmachu b. pruskiej Izby panów plenarne posiedzenie z delegatami rządu niemieckiego.

Posiedzenie zajął podsekretarz stanu von Haniel, witając delegację i zaznaczając, że mimo, iż Niemcy przystępują do obrad z bolesnym uczuciem, mają jednak przeświadczenie, że dążenie pojednawcze ujawnia się po obu stronach i że pertraktacje doprowadzą do porozumienia. W dalszym ciągu swego przemówienia v. Haniel wyraził nadzieję, że

Niemcy, którzy w myśl traktatu przejdą pod panowanie polskie, otrzymają zupełne równouprawnienie i że będą mogli korzystać ze swego kulturalnego dorobku.

Podsekretarz stanu Wróblewski odpowiadając po polsku i po francusku, powitał przedstawicieli niemieckich i reprezentantów ententy, podnosząc, że Polska mimo, iż nie zrezygnowała z przywilejów przyznanych jej traktatem wersalskim, przystępuje do obrad ze szczerem uczuciem pojednawczym.

Dnia 12 b. m. odbyło się przygotowanie zebrań pięciu delegatów polskich z pięciu delegatami niemieckimi. Postanowiono podzielić pracę na 4 komisje, a mianowicie: na komisję administracyjną z 6 podkomisjami, na komisję dla spraw internowanych, dla spraw gospodarczych i dla spraw finansowo-likwidacyjnych.

Tego samego dnia odbyło się posiedzenie delegatów polskich, na którym ustalono skład poszczególnych komisji i podkomisji, polecając referentom opracowanie poszczególnych referatów.

## Nasze sprawy.

Rokowania polsko-niemieckie odbywają się codziennie w dalszym ciągu. Francję reprezentuje generał Dupont, Anglię generał Mancohn, Włochy gen. Bentibeghin. Oprócz tego, Najwyższa rada ententy upoważniła do udziału w rokowaniach oficera japońskiego. Ze strony niemieckiej biorą udział jako znawcy burmistrz Bydgoszczy i Torunia, zastępca Rady ludowej niemieckiej z Poznania p. dr. Scholz, komisarz państwa Hörsing, komisarz Winning i i. Wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się narada przedstawicieli wszystkich władz niemieckich w sprawach polsko-niemieckich. Omawiano sprawy szkolne, kościelne, dobroczynności, dóbr i lasów państwowych, kolonizacji, powrotu internowanych i jeńców wojennych, amnestyi, umorzenia dochodzeń, sprawy gospodarcze, komunikacyjne, uregulowania kwestyi finansów, emerytury i pensyj wojskowych. Dzień 13 b. m. wypełniły prace przygotowawcze komisji i podkomisji polskiej oraz dyskusja nad wygłoszonymi referatami. O 6 wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie obustronnych delegatów, na którym ustalono termin posiedzenia polsko-niemieckiej komisji i podkomisji. Tego samego dnia zebrały się na przedwstępne narady komisja wojskowa oraz komisja dla internowanych i jeńców wojennych. Poza tem toczyły się obrady polskich delegatów w innych sprawach. Na piątek wyznaczono posiedzenie wspólnej komisji gospodarczej, komisji dla spraw szkolnych, kościelnych i instytucyj dobroczynnych. W innych dziesiątkach toczyły się obrady przygotowawcze delegatów polskich.

\* Z Katowic donoszą: Strajk górników szerzy się w dalszym ciągu. Dziś nie pracuje już 90 proc. robotników. Strajkujący podali do wiadomości warunki, pod którymi przystąpiłiby do pracy. Są one następujące: Natychmiastowe przyjęcie wszystkich wydalonych robotników, natychmiastowe uruchomienie zamkniętych fabryk, obrotownie „Grenzschutz“, którzy wstąpiłi dobrowolnie do tego Związku nie mogą być przyjęci, z wyjątkiem tych, których zmusiła do tego nędza, zniesienie stanu obłączenia, natychmiastowe otwarcie granicy i zapobieżenie brakowi środków żywności, uwolnienie więźniów politycznych. Dalsze żądania dotyczą wynagrodzeń.

\* Z Genewy donoszą: Specjalna komisja, wysłana przez Kołczaka, złożona z kilku członków z pułk. Pastuchowem na czele, przybyła do Genewy dla rokowań w sprawie sojuszu rosyjsko-polskiego przeciw bolszewikom. Wedle zapewnień oficjalnych, rokowania te toczą się na następującej podstawie: 1. Uznanie oficjalne niepodległości Polski, 2. Uznanie praw Polski do Galicji wschodniej, 3. Uregulowanie kwestyi litewskiej przez mocarstwa.

\* Pod sztandarem Polskiego Czerwonego Krzyża z p. Heleną Paderewską na czele, łączy się Polski Biały Krzyż i Centralny Komitet pomocy dla dzieci.

\* Dnia 13 b. m. przejechał przez Lwów pierwszy transport samochodów i wozów ciężarowych sprzedanych Polsce przez Amerykę z jej materiału wojennego.

\* Piszą nam z Cieszyna: Produkcja węgla w zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim za lipiec jest największą do ukończenia wojny i wynosi 6,146,422 qm<sup>3</sup>, produkcja za czerwiec wynosiła 5,655,411 qm<sup>3</sup>. Także produkcja koksu wynosiła w lipcu o 84,000 qm<sup>3</sup> więcej niż w czerwcu.

## Dwie wrogie sobie Ukrainy.

(Od korespondenta wojennego *Gazety Lwowskiej*.)

\*

16 sierpnia 1919.

(St. Z) Informator powiada:

Stosunek Ukraińców galicyjskich do zakordonowych jest dotychczas niewyjaśniony. *Gazety Kamieniec Podolski* piszą, że na Ukrainie i do tego w samym Kamieńcu są dwa rządy od siebie niezawisłe. Armia jest także jedna od drugiej niezależna, obydwie działają osobno i wydają osobne komunikaty, Galicyjskie, podpisywane przez naczelną komendę gal. armii, Petlurowskie przez sztab „diłowej armii“. Komunikat Petlurowski z 30 lipca mówi na początku o wspólnej ofenzywie z częściami „braterskiej galicyjskiej armii“. *Gazety kamienieckie* Petlurowskie donoszą, że Galicyanie ciągle na Ukrainie wicherzą i chcieli się całkiem oficjalnie już z bolszewikami połączyć byle tylko posiadać władzę. Ukraińsko-galicyjska delegacja jeździła nawet przed 25 lipca do bolszewików układać się z nimi. Do układów jednak miał niedopuszczyć sam Petlura, przyrzekając Petruszewiczowi pewne ustępstwa, a to: 1) oddanie częściowej władzy w Kamieńcu Podolskim brygadzie ukraińskich strzelców siczowych, 2. pozwolenie na przeprowadzenie mobilizacji na obszarze, podlegającym Petlurze i 3. dopuszczenie do spraw ogólnej polityki.

Mobilizacja została przeprowadzoną głównie przez Galicyan, którzy przez to zrazili sobie całą ludność. 3 sierpnia zostało utworzone przy ministerstwie Petlury ministerstwo dla spraw galicyjskich. Rząd Petruszewicza istniejący dalej nie ma teoretycznie żadnej władzy.

Przed 25 lipca nosili się Galicyanie z planem zamachu stanu, chcieli usunąć Petlurę i zaprowadzić rządy silnej ręki z Petruszewiczem jako głową państwa. W ostatnim jednak czasie nastąpił zwrot. Pogodzili się z Petlurą za ustępstwa, wzięli u niego górę inny plan polityczny: wspólna ofenzywa przeciw bolszewikom, a po uporaniu się z tymi rozpoczęcie na nowo walki z Polakami. Droga do Lwowa miała prowadzić przez Kijów.

Nastroj wśród ludności na Ukrainie jest wrogi Petlurze, bardzo wrogi Galicyanom.

Z powodu braku amunicji płaci rząd Petlurowski chłopom za wydanie amunicji 1 funt cukru lub soli za 20 haboi.

## Z za kulis kongresu pokojowego.

(P.) Prawie przed dwoma miesiącami powrócił z Paryża prof. Nitsch i wtedy na zebraniu T. N. S. W. miał referat o stosunkach w polskim Biurze prac przygotowawczych, którego był współpracownikiem. W ubiegły zaś czwartek prof. R. Zuber mówił na ten sam temat w sali Kasyna miejskiego. Dwa te sprawozdania różnią się znacznie od siebie. Między nimi zachodzi taka różnica, jak między optymizmem i pesymizmem. Nie tylko dlatego, że prof. Zuber jest zawsze dobrej myśli, która mu z całą otuchą pozwala patrzeć w przyszłość i mówi, że Gdańsk mimo wszystko jednak naszym będzie, ale także dlatego, że nie widzi dokoła delegacji polskiej i w owym Biurze prac przygotowawczych takiego chaosu, jaki się przedstawił prof. Nitschowi. Nie wdając się w żadną polemikę prof. Zuber przedstawia stosunki tamtejsze w innym świetle.

Omawiając owocną i ruchliwą działalność szeregu sekcji: terytorjalnej, ekonomicznej, biura propagandy i in. wymienienia zasługi poszczególnych ich kierowników, zwłaszcza prof. Romera. Biuro prac przygotowawczych miało służyć delegatom polskim na konferencji pokojowej jako źródło informacji fachowych. Ilekroć Rada czterech, lub Rada dziesięciu poruszała jakąś kwestję polską, szła sztafeta do Biura kongresowego z żądaniem natychmiastowego opracowania elaboratu, zawierającego argumenty, oparte na faktach, broniące naszego stanowiska. Do każdej kwestyi czy to ekonomicznej, finansowej lub politycznej, powstawały całe tomy, które zwolna utworzyły małą bibliotekę.

Ponieważ członkowie konferencji niechętnie zabierali się do czytania większych opracowań, Wincenty Lutosławski przygotował dla nich skróty, ujmujące rzecz daną zwięźle, a jasno. Władzący świetnie i jak prawdziwy stylistą, językiem francuskim i angielskim, a zarazem mając psychikę obydwu narodów, p. Lutosławski oddał wielkie zasługi.

Poza temi publikacjami wydawano cały szereg innych, mających szersze koło publiczności na oku — opinię całego społeczeństwa. Prof. Zuber pokazał nam dużą ilość broszur i egzemplarzy bardzo dobre rada-

gowanej *Independance Polonaise*. Broszury dotyczyły najrozmaitszych kwestyj: Górnośląska, Prus, Galicji wschodniej.

O Galicji wschodniej wysła piękna książeczka p. Grappina, Francuza, subwencyonowana przez Biuro prac przygotowawczych. Poza tem starano się wpłynąć na dzienniki niemieckie, z których wiele odnosiło się do Polski.

Omawiając trudności, jakie mieli delegaci polscy na konferencji w Wersalu, prof. Zuber uważa, że pochodzą one nie z wyraźnej nieżyczliwości, lecz z nieznamomości spraw naszych. Najżyczliwszego przyjaciela mieliśmy w osobie znanego autora historii drugiego rozbioru Polski, prof. Lorda.

Referent podaje ogromnie ciekawe szczegóły co do omawiania pewnych kwestyi spornych. Sprawa Gdańska. Rozstrzygnięcie na naszą niekorzyść nastąpiło pod wpływem ustawicznych groźb niemieckich. Obawiano się, że jeśli się Niemcy doprowadzi do ostateczności, gotowe są podjąć dalszą wojnę. Następnie przemawiał przeciw nam fakt, że bądź co bądź tak w samym Gdańsku, jak w okolicy przeważa ludność niemiecka. Prezydent zaś Wilson podniósł kwestyę wyznaniową i wskazał, że byłoby rzeczą niewłaściwą poddawać ludność protestancką pod panowanie Polski, która chce u siebie zaprowadzić religię panującą katolicką.

Kwestya Górnośląska wzięła dość dziwny obrót z powodu stałych narzekania Niemców, że im się zabiera grunt z pod nóg, że stracimy kopalnie śląskie nie będą mogły się wywiązać ze zobowiązań wobec ententy. Przycięta te ich narzekania statystyka naszych ekspertów, która wykazała, że Niemcom nigdy nie zależało przed wojną na kopalniach Śląska górnośląskiego, który uważali jedynie za placówkę polityczną, za klin, wbijający się w żywe ciało Słowiańszczyzny. Wykazano, że węgiel, wydobywany na Górnym Śląsku był przeznaczony na eksport do Królestwa. Co się zaś tyczy Śląska Cieszyńskiego, to lud jest tam tak uświadomiony i tak patriotyczny, że wszyscy zgodnie oświadczają, iż, choćby ich cała Polska opuściła ziemię swoją obronią.

Kwestya Galicji wschodniej przedstawiała się na konferencji pokojowej niewyraźnie i ciągłym jej rozwijaniem ulegało zmianom. Prawdziwą przysługę oddała Polsce nafta. Zawiązał się bowiem komitet międzynarodowy przemysłowców, mających swe kapitały w Galicji wschodniej, pod przewodnictwem Karola Perkinsa, który potrafił przekonać wszystkich, oddanie Galicji wschodniej Ukrainie byłoby równoznaczne ze zniszczeniem przemysłu naftowego. Bronią niepodzielności terenów naftowych, komitet ów żądał ich przyłączenia do Polski, która jedna może dać gwarancję porządku i prawnego posiadania.

Na zakończenie prof. Zuber zwrócił uwagę na szkodliwą działalność wielkiej finansyery międzynarodowej — internacjonalu kapitalistycznego, jak się wyraził — któremu zależy na tym, aby Polska przedstawiała organizm słaby i chore, który można było dowoli i bezkarnie wyzyskiwać. W tym celu używa się najrozmaitszych środków. Jednym z nich jest systematyczne rozszerzanie oszczerstw o pogromach żydowskich. Jest ono obliczone głównie na Anglię, gdzie każda wieść o pogromach robi ogromne wrażenie, usposabiając opinię publiczną wrogo dla Polskę.

Za niezmiernie ciekawy referat, liczenie zebrana publiczność dziękowała szanownemu prelegentowi serdecznymi oklaskami.

## KRONIKA.

Lwów, 16 sierpnia 1919.

### Kalendarz.

Niedziela: 17 sierpnia.

Rzym. kat.: E. 10. po Sw. Anastazego.  
Gr. kat.: 4.N. 10 po S. Hł. I.  
Słowiański: Mirona św.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 52 rano, zachód o godz. 7 min. 20 wieczorem.  
Temperatura o godzinie 12 w południu + 17 Cel.

Poniedziałek: 18 sierpnia.

Rzym. kat.: Heleny.  
Gr. kat.: 11. Ezepla.  
Słowiański: Bronisława.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 53 zachód o godz. 7 min. 19.

— Nowy Minister handlu i przemysłu. Minister handlu i przemysłu Hacia został na własną prośbę zwolniony z urzędu Ministra, z wyrażeniem mu uznania. Dekretem Naczelnika Państwa z 12 b. m. zamianowany został Ignacy Szczeniawski Ministrem

handlu. Urodził się on na Podolu, w powiecie braclawskim, w majątku Kapuściany, 14 czerwca 1853. Uniwersytet ukończył w Gandawie w r. 1873 ze stopniem inżynierskim i po kilkuletniej pracy w przemyśle cukrowniczym objął zarząd fabryki w majątkach masy spadkowej po Józefie Jaroszyńskim, mianowicie cukrownie w Bakłaniu, Gniewaniu, Derewni i Kapuścianach. W r. 1875 zbudował wedle własnych planów kolej żelazną Wapniarki - Kapuściany. W r. 1887 i 1888 odbudował także według własnych planów rafinerię i cukrownię w Gniewaniu. W tymże czasie zaprowadził eksport granitów gniewańskich. Był członkiem zarządu wielu banków i towarzystw cukrowych, prezesem zarządu towarzystwa wszechrosyjskich cukrowników, a w r. 1888 powierzyło mu ministerstwo finansów cesarstwa rosyjskiego przedstawicielstwo Rosyji na międzynarodowej konferencji cukrowniczej, którą to funkcję pełnił do wybuchu wojny światowej, t. j. 1914.

— **Wiadomość osobiste.** W mieście naszym bawią pp. Stanisław Strakacz, szef polskiej misji powrotu jeńców na kraje Bałkańskie i sekretarz jego Zygmunt Ludwig. Obaj zamieszkali w hotelu Georgea.

— **Wizytatorem kolonii „Dzieci na wieś“** w Małopolsce z ramienia Ministerstwa zdrowia został mianowany dr. Walerjan Srobański.

— **Św. Jacek.** W niedzielę dnia 17 sierpnia przypada w kościele Bożego Ciała W.W. OO. Dominikanów uroczystość św. Jacka. O godz. 7 rano Prymاریa, podczas której Komunia św. generalna, o godz. 9 Wotywa przed ołtarzem św. Jacka, o godz. 10-30 Suma z kazaniem. Po południu o godz. 5 nieszpory, kazanie i procesya.

— **Na polski Skarb narodowy.** Z końcem miesiąca czerwca b. r. zawiązał się w Lisku powiatowy Komitet dla zbierania ofiar na Polski Skarb narodowy. Przy usilnej agitacji i dzięki gorliwemu poparciu PP. Moszczeńskich z Liska, p. Hnieckiego i p. Faliszewskiej z Baligrodu zebrano dotąd 51 gramów złota, 787 gramów srebra, 8 kg. miedzi i innych kruszców tudzież 4376 kor. i 36 hal. gotówką.

Ofiary te złożono w miejscowym urzędzie podatkowym, który jest zarazem składnicą w okręgu liskim.

Zważywszy, że powiat Liski przechodził dwukrotnie inwazyję rosyjską, a ostatnio przechodził częściowo również inwazyję ukraińską, wynik powyższy jest nadspodziewany.

Ponieważ ofiary wpływają w dalszym ciągu, komitet czynności swoje prowadzi nadal pod przewodnictwem dr. Juliana Ustrzyckiego.

— **Wydanie pamiątkowych marek sejmowych.** Centralny Zarząd pocztowy wydał pamiątkowe marki sejmowe po 10, 15, 20, 25, 50 fanigów i po 1 marce ważne tylko na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Korespondencye ofrankowane temi markami wedle taryfy nie podlegają żadnej dopłacie.

Marki powyższe można będzie nabyć tylko w głównych urzędach pocztowych we Lwowie, Krakowie, Przemyślu, Drohobyczu, Samborze, Jarosławiu, Rzeszowie, Jasle, Tarnobrodzie, Nowym Sączu i Zakopanem i to tylko w całych arkuszach lub seryach po cenie obliczonej wedle stałego kursu: 1 marka — 1 kor. 75 hal.

— **Odznaczenie pośmiertne.** Z Krakowa donoszą: Jak się dowiadujemy, kapitan Cezary Haller, który zginął bohaterką śmiercią w obronie Ślązka Cieszyńskiego w czasie walk styczniowych z Czechami, w uznaniu waleczności wobec nieprzyjaciela został mianowany majorem wojsk polskich.

— **Zamiast wlecia na trumnę s. p. Dyonizego Sterzyńskiego** st. radcy rach. złożyli w Administracji *Gazecie Lwowskiej* kwotę 270 kor. na wdowy i sieroty po poległym w obronie m. Lwowa urzędnicy Departamentu rach. Namiestnictwa.

— **Opieka nad dziećmi.** Prezes Władysław Lewicki przedstawił w Ministerstwie zdrowia i opieki społecznej wynik akcji lwowskiej w sprawie opieki nad dziećmi. Po konferencji uchwalono uprosić radcę Jana Chlamtacza o referat na ankiecie lwowskiej we wrześniu.

— **Prezdyum miasta i Komitet 5 rocznicy przekroczenia granicy** Kongresówki przez strzelców polskich dziękuje niniejszym za współdziałanie w uroczystej Akademii urządzonej 6 sierpnia 1919 w teatrze miejskim we Lwowie paniom Argasińskiej-Choynowskiej i Wolfstaliównie, Dyrekcji teatru miejskiego, a w szczególności dyrektorowi Tarasiewiczowi, artyście teatru miejsk. pp. Barwińskiemu, Folańskiemu, Kozłowskiemu, Reymanowi, p. Krzyżanowskiemu za podniesienie deklamacyj, p. Granatowi za specjalny utwór muzyczny, p. Wolfstaliowi, który umyślnie przyjechał na tę uroczystość z Krakowa za piękny akompaniament, członkiem i członkiniom chóru „Echa“, panom kapelmistrzom jak i członkom chóru i orkie-

stry teatru miej. p. Podhorskiemu sekretarzowi teatru miej. oraz pp. Wołyńskiemu, Stahlowi, Polityńskiemu i Balkowi za piękne i staranne udekorowanie sceny.

*Komitet obchodowy.*

(z) **Promocya.** Przed kilku dniami na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw otrzymał p. Zygmunt Nuzikowski, koncepista Namiestnictwa we Lwowie.

— **Koncesyę na aptekę.** Namiestnictwo nadało prawomocnie magistr. farm. Mojżeszowi Aschkenase koncesyę na samostanne prowadzenie apteki publicznej w Skalaście nabytej w drodze kupna od aptekarza farm. Włodz. Bilińskiego.

— **Żargon w ruchu pocztowym.** Agencya „Zgody“ donosi: Ministerstwo poczt i telegrafów w Warszawie wydało zarządzenie do wszystkich dyrekcji poczt, by używanie żargonu w ruchu pocztowym nie ulegało żadnym ograniczeniom.

— **Drożyna szaleje** w dalszym ciągu w mieście naszym, jakkolwiek wszędzie ceny już spadły. Lwów tyle przecierpiał, że gdzie jak gdzie, ale tu przedewszystkiem powinno się utatwić życie ludziom. Tymczasem życie niepodobna np. z pensyi urzędniczej! Może przecież znajdzie się jakiś kupiec obywatel, który pierwszy zrobi początek: obniży ceny, za czem będą musieli pójść inni kupcy?! Nazwisko takiego kupca warto będzie ogłosić, zrobi też na tem dobry interes. gdyż uzyska łudną klientelę, jak to miało miejsce z kawiarnią „Miraz“, która obniżyła ceny kawy, herbaty i ciast. A więc panowie kupcy! Otwierajcie się dla was piękna sposobność!!

— **Do szpitala powszechnego** przywieziono z Jaworowa 17-letniego Fryderyka Sobelsohna, ucznia gimnazjalnego, przypadkowo postrzelonego przy nieostrożnym obchodzeniu się z bronią przez towarzysza, żołnierza.

— **Wydalił się** wczoraj z domu rodziców 4 letni chłopczyk Kazio Cześniowski. Blondynek o okrągłej twarzy, oczy czarne, długie włosy, ubrany był w płaszcz jasny w czarne paski, ubranko niebieskie w białe paski, żółte sznurowane buciki i fartuszek z płótna żaglowego (Zelttuch) z kolorowymi wstążkami. Stroskani rodzice upraszają o przyprowadzenie go do domu przy ul. Ochronek l. 10.

— **Młodzi zuchwalecy-rabusle.** Wczoraj na Krakowskim p. Róży Osad, dającej swemu synowi pieniądze, wyrwali z ręki 180 koron dwaj chłopcy, 16-letni Michał Maciuła i 15-letni Józef Gerun. Scigani przez żołnierza policyjnego, rzucili pieniądze, które dzięki temu właścicielka odzyskała. Maciułę ujęto a Gerun uciekł.

— **Pokłóty nożami** przez handełesów przy sprzedaży swej własnej kurtki został wczoraj na placu Krakowskim, monter Ludwik Antoniak. Był to epilog kłótni, wynikłej z powodu, iż za „psie pieniądze“ nie chciał sprzedać swej własności, kupujący zaś raz dostawszy ją w ręce, nie chcieli zwrócić. Ranionego ciężko nożem w głowę i plecy pogotowie ratunkowe odwiezło do szpitala. Sprawcy czynu zbiegli.

— **Nożownictwo znów** poczyna bujać w naszym mieście. W ub. czwartek o godz. pół do 9 wieczorem do idącego z żoną Edmunda Kuropatwy, inwalidy wojskowego, przystąpili przy ul. Arciszewskiego jakiegoś draba, z żądaniem, by im „zafundował“ lub dał na piwo. Otrzymałszy ostrą odpowiedź odmowną, rzucili się na oboje małżonków, raniąc ciężko nożem w plecy inwalidę, zaś żonę jego Julii, wymierzając cios żelazną łaską w plecy. Ranionego odwiezło pogotowie ratunkowe do szpitala wojskowego, kobietę zaś do domu.

— **Nieoczekiwany transport.** Komisarz Ministerstwa aprobował przy magistracie warszawskim stwierdził, że w załadowanym pociągu szwajcarskim, stojącym na stacji towarowej wiedeńskiej, znajduje się parafrina, szereg ładunków rosyjskich rubli rzebrnych. Towary te, równie jak ruble miały być potajemnie wywiezione za granicę. Na interwenyę komisarza dnia 14 b. m. odbyła się rewizya przy udziale czynników urzędowych, która potwierdziła powyższe fakty. Śledztwo w toku.

— **Wyrok za ukrywante broni.** Dnia 14 sierpnia b. r. odbyło się przed sądem wojskowym okręgu generalnego we Lwowie przy ul. Zamarstynowskiej l. 9. rozprawa główna przeciwko Dmytrovi Koziańskiemu, gr. kat. obrządku, ur. w r. 1894 w Switarzowie, w powiecie sokalskim i tam mieszkającemu, rolnikowi, byłemu żołnierzowi ukraińskiemu, oskarżonemu o to, że wbrew nakazowi, wydania broni władzom polskim, ukrył w Switarzowie karabin, czem dopuścił się zbrodni przeciw sile zbrojnej państwa polskiego z § 327 wojsk. ust. karn. Po przeprowadzeniu głównej rozprawy jawnej, sąd zasądził Koziańskiego na trzy lata ciężkiego

więzienia, obostrzonego twarde łóżem i postem co kwartał. Obrona i prokurator odnośnie do środków prawnych, zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.

— **Wielką kradzież skór** na obuwie popełniono w nocy z 14 na 15 b. m. w składzie skór im. Kilińskiego, przy ulicy Kościelnej l. 8. Złoczyńcy rozbiwszy kłódkę i zamek, wyrządzili szkodę ponad 128.000 kor.

† **Zmarli** we Lwowie: Filomena Jaworska, l. 77, wdowa po uczestniku powstania z r. 1863 — Julian Mazur, lat 52, restaurator. — Marya Makar, l. 30, żona zarobnika. — Wojciech Lisowicz, l. 65, em. konduktor kolejowy. — Michał Woźniak, l. 67, dozorca domu. — Walenty Horoszyn, l. 45, rolnik z Hodowic. — Anna Kochanowska, 4-letnia córeczka drukarza.

— **Wolne posady nauczycielskie.** Rada szkolna okręgowa w Dolinie ogłasza, że w tamtejszym okręgu szkolnym jest do obsadzenia kilkanaście posad nauczycieli (lek), które mogą zaraz kompetować kandydaci (tki) posiadające świadectwo dojrzałości.

— **Zjazd reprezentantów kresowych.** Wiceprezes Związku okręgowego kas chorych Małopolski p. Obirek i prezes kas chorych Bolesław Lewicki, zaproszeni przez Ministerstwo pracy, zwołują na 7 września do Przemysłu zjazd reprezentantów kas chorych, na którym to zjedzie powstanie związek kas chorych w Małopolsce. Referentem jest Karol Nacher.

— **Konkurs.** W Biurze Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek przy Wydziale krajowym jest do obsadzenia posada (je dła ewentualnie więcej) lustratora (ów) Spółek oszczędności i pożyczek (systemu Raiffeisena), oraz posada lustratora innych Spółek rolniczych. Warunki: Wiek do 40 lat, ukończona najmniej szkoła średnia, znajomość buchalteryi.

Do posad powyższych przywiązana jest płaca X., IX. ewentual. VIII. rangi (z dodatkami) w miarę kwalifikacyi, oraz zwrot kosztów podróży w myśl ogólnych postanowień. Miejsce służbowe Lwów lub Kraków.

Podania zaopatrzone w potrzebne załączniki i *curriculum vitae* należy wnieść do Biura Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek we Lwowie (ul. Mickiewicza l. 3).

— **Rada szkolna okręgowa** w Dolinie wzywa wszystkich nauczycieli i nauczycielki okręgu dolńskiego, którzy wskutek wypadków wojennych swoje miejsce służbowe opuścili, aby jak najrychlej zgłosili się do służby na dotychczas zajmowanych swoich posadach.

Niezgłoszenie się do służby, względnie niezgłoszenie obecnego miejsca pobytu niezapodanie zachodzących przeszkód, Rada szkolna okręgowa uważać będzie jako dobrowolną rezygnacyę z zajmowanej posady.

— **Usuwanie Galicyan z Bukowiny.** Rząd rumuński zarządził natychmiastowe usunięcie z Bukowiny tych Galicyan, którzy tam osiedli po 1 sierpnia 1914. Na skutek interwenyji posła polskiego w Bukareszcie p. Skrzyńskiego, została ta ewakuacya na razie wstrzymana.

— **Strajk górniczy.** Wedle najnowszych doniesień strajk na Górnym Śląsku w rezerwach węglowych rozszerza się coraz bardziej. Dotąd strajkuje około 80 proc. górników.

— (z) **Rozstrzelanie Szelestiuka.** Jak już donieśliśmy, władze polskie przytrzymały agitatora bolszewickiego, Szelestiuka, który popełnił cały szereg morderstw i zbrodni. W majątku p. Józefowej Boguszowej w Długoszyjach, o 35 wiorst od Łucka, Szelestiuk i jego pomocnik Datuk mieli przepysznie urządzonej kwatery w pałacu, a rządy ich to pismo naiokrójniejszych orgij. Na uczty i pijatyki Szelestiuk ściągali z całej okolicy dziewczyny Polki, córki zamożnych gospodarzy, z pałacu dochodziła muzyka, a równocześnie rozdzierający krzyk ofiar.

Pewnego dnia patrol Hallerczyków obstawiał kwatery Szelestiuka, którego przyaresztowano i odstawiono do Łucka. W kilka godzin później do naszych placówek zgłosili się czterej bolszewicy z następującą sprawą. Szelestiuk w chwili aresztowania miał przy sobie 7000 rubli, pochodzących z kradzieży. z jakiejś wyprawy, w której brali też udział owi bolszewicy. Zażądali oni od naszych wojsk rozdziału tych pieniędzy. Bezcelność opryszków doprawdy nie zna granic; zostali oni przyaresztowani.

Sąd polowy skazał Szelestiuka na rozstrzelanie. Między innymi zamordował on hr. Chodkiewiczową i jej córkę w Młynowie.

— **Do Czechosłowaczyny** wedle ogłoszenia ministerstwa poczt i telegrafów w Pradze są dopuszczone: 1. listy i kartki pocztowe zwykłe i polecane, 2. zwykłe próbki towarowe i 3. zwykłe druki i gazety. Natomiast nie są jeszcze dozwolone papiery handlowe oraz polecane próbki, druki i gazety.

## Dalie.

(i) Aż dziwne, że jeszcze na nich Boy nie wypróbował swej sztuki tworzenia specjalnych rymów. A kwiaty te osobliwie napraszają się, by uczeć je jakimś osobliwym madrygałem, choćby n. p. w tym guście:

Krasne dalie, krasne dalie,  
Na wasz widok człeka żal je.  
Żal je człeka, całkiem zmato-  
wany, bo już przeszło lato.

Ach, tak, o pysze swą okazałością! To co mówicie, to prawda święta; słoneczniki i astry przyzwilcie na świadectwo, a bez wahania potwierdzą autentyczność waszego twierdzenia.

Lato przeszło ze wszystkimi uciechami, które przynosić zwykło. A w tym roku przeszło, zanim przyszło i o uciechach jego lepiej nie wspominać. Przeszło wtedy, gdy oczekiwaliśmy, iż przybędzie. Tymczasem wy pojawiłyście się, wy, Junony ogrodu, bujne i urodziwe.

Dobrze, iż nie czasu wiosny kwitnicie, bo uległaby się jaskrawości waszej — ona, marzycielka wiotka, subtelną, ledwie koniuszkami stóp różowych muskająca życie. I dobrze, iż nie wniośliście jeszcze więcej burzliwego niepokoju w skwar lata, które pała i dysze, ogniem nieustannym trawione; w którym zgorzałybyście jako hekatomba na ołtarzach upojen.

A tak na progu jesieni, stajecie pewna siebie, z chłodem w sercu: nie kusicielki, bo brak wam aromatu uczucia, raczej dumne władczynie, nakazujące podziw... „Na kolana! Patrzcie i gińcie z zachwytem!“ — oto wszystko, czego żądacie od nas.

I wam to wystarcza?

— **Ze Związku społeczno narodowego.** Zebranie członków Związku społeczno-narodowego odbędzie się w sobotę 16 sierpnia o godz. 5 po południu w pokoju klubowym kawiarni „Renaissance“ (róg Kościuszki i 3 Maja).

Posiedzenie społeczno-narodowego klubu radnych miasta odbędzie się w niedzielę 17 sierpnia o godz. 10 rano w „Romie“.

— **Słynny zespół orkiestralny** grywa codziennie wieczorem w sali koncertowej kawiarni „Miraz“ w pasażu Mikolascha. Wstęp bezpłatny.

## Głosy publiczne.

Otrzymujemy następujące pismo:

Wobec obiegających fałszywych pogłosków jestem zniewolony podać do publicznej wiadomości w imieniu moich synów będących oficerami Wojsk Polskich, a to porucznika dr. Karola Bałabana, naczelnego lekarza 5 p. artyleryi ciężkiej i Augusta Bałabana, podporucznika Wojsk Polskich generała Hallera 1 korp. 2 dyw. A. D. C. Nr. 2, że z podporucznikiem Jerzym Bałabanem współwinnym w aferze automobilowej, prócz podobnego brzmienia nazwiska (Bałaban — Bałaban), nie łączą mojej rodziny żadnych pokrewieństw ani powinowactwa ani nawet znajomości.

Dr. Teodor Bałaban

major-lekarz

starszy ordynator Oddziału ocnego  
Wojsk Polskich we Lwowie.

## W nowej kwatrze gen. Iwaszkiewicza.

Brzeżany, 16 sierpnia 1919.

Nad lśniąca taflą jeziora sztab gen. Iwaszkiewicza rozbił swe namioty. Zdała od gwaru wielkiego miasta, w zaciszu pracuje wódz, pracują jego oficerowie.

W Brzeżanach!

Tutaj powstał plan dopiero co przeprowadzonej ofenzywy. Ztąd na wszystkie strony biegną rozkazy operacyjne. Kwatery gen. Iwaszkiewicza mieści się w dużym budynku gmachu sądowego. Generał pracuje w prawem skrzydle na pierwszym piętrze. Panuje tu ruch nie mniejszy jak we Lwowie. Uderza tylko jedna różnica. Nie widać prawie zupełnie osób cywilnych, tej pielgrzymki, która niepokoiła generała we Lwowie najrozmaitszymi sprawami, wyszukując popularność wodza i jego dobre serce.

Brzeżany przyjmowały generała bardzo owacyjnie. Udekorowano miasto, kto żył stanął w szpalerze, aby ujrzeć jego postać, z manifestowate uczucie. Ludność polska przesłała tu w czasie inwazyji tę samą skalę udęceń, które stosowali Ukraińcy w innych miastach. Mieszkańcy żyli więc w ciągłym niepokoju, wypatrując wkroczenia naszych wojsk.

W ostatni czwartek zjechał do Brzeżan teatr frontowy Białego Krzyża. Doprawdy należy się wdzięczność uczestnikom tej imprezy, którzy nie lękając się niewygod uciążliwej podróży, nocami jeżdżą po miasteczkach, by muzyką i śpiewem przerwać monotonię codziennego życia żołnierskiego.

Panie Miłowska i Bogdanowiczównę oraz niezrównanego Folańskiego witano z należnymi honorami. W obszernej sali „Sokoła“ urządzonej dawniej pod każdym względem znakomicie, a dziś obdarzonej, zniszczonej, na scenie bez kurtyny i dekoracji pojawili się nasi aktorzy. Nie ma przyczyny oceniać gry ich i talent aż z brzeżańskich występów. Dość powiedzieć, że każdej piosence towarzyszył zachwyt i burza oklasków uznania. Przy fortepianie lwowski dyrygent operowy p. Stadler zbierał znów dowody uznania za akompaniament.

W wypełnionej aż do ostatniego miejsca sali była publiczność brzeżańska, oficerowie i żołnierze. Przybył też generał Iwaszkiewicz z całym sztabem, głównym pełnomocnikiem P. C. K. na froncie Jaroszyński, pełnomocnik Rusanowski, Zofia ks. Druca Lubecka z siostrą, szef sztabu pułk. Kessler, kpt. Rozwadowski, kpt. Kordzik, major dr. Korolewicz i t. d.

Warto przypatrzeć się twarzom ludności brzeżańskiej, która tyle wycierpiała, tyle zniosła gwałtów i przejść moralnych. W sali ozdobionej zielenią i polskimi chorągwiemi, może po raz pierwszy od dłuższego czasu zebrały się rodziny na wspólną rozrywkę. Z jakim ogniem w oczach witano każdą melodię polską, każde słowo, jakie padło ze sceny. Ból i smutek wyrwał na twarzach ludzi piętno smutku, który jednak ustępuje powoli pod wpływem wrażeń miękkich, spokojnych.

Po przedstawieniu tańce. Około 40 par stanęło do kadryla, wykonanego przy dźwiękach orkiestry wojskowej i pod kierunkiem jednego z oficerów, doskonałego aranżera! Wśród obecnych na sali z publiczności brzeżańskiej były pp.: Bartłowa, Porańska, Zatiłkołowa, Urzędowska z córką, Bałabanowa z córkami, Hakłowa, Paulowa, Rojewska z córką, Dawidowiczowa z córką, Zdziechowiczowa, Reichertowa z córkami, Knapikówna, Sokołowska, Zielińska, Maryszówna, Orłowska i w. i.

Bal udał się znakomicie. St. Z

### Proces o morderstwo rabunkowe we Lwowie.

W czwartek rano rozpoczęła się przed Trybunałem wzmocnionym pod przewodnictwem radcy sądu Harlendera rozprawa karna przeciw Adeli i Malwinie Suppan, obwinionym o mord rabunkowy na osobie s. p. K. Cześnikowej, dozoreczni domu przy ul. Niemcewicza l. 7. Obie siostry stawały już przed sądem doraznym, jednak wyrok w przepisany terminie nie był wydany, wobec czego sprawę przekazano sądowi zwyczajnemu.

W sprawie obecnej oskarża prokurator Kowalski, broń adwokaci dr. Pieracki i dr. Zarzycki. Rozprawa wzbudziła w mieście wielkie zainteresowanie, to też salę rozpraw wypełniła publiczność, przysłuchując się to kowi badań.

Zanim przystąpiono do przesłuchania obwinionej, trybunał na wniosek obrony zarządził rozprawę z wykluczeniem jawności, ze względu na drażliwe i uwłaczające moralności publicznej kwestye, które wyjść miały na jaw przy przesłuchiowaniu Adeli Suppan.

Jak już wiadomo z poprzedniej rozprawy i co Adela Suppan znów zeznała, skutkiem komyslnego życia, próbowała ona debrać sobie życie, a gdy zamach się nie udał, objęła posadę urzędniczką w biurze rozdawnictwa kart spożywczych.

Po przywróceniu jawności rozprawy opowiadała oskarżona dalsze swe dzieje. Pownowne uwikłanie się w awanturkę miłosną nasunęło jej znowu zamiar samobójczy. Dla wykonania go zaopatrzyła się w rewolwer, który wszakże użyty został w innym celu.

Zamiaru zabicia Cześnikowej wypiera się oskarżona. Powodem tego strasznego czynu miała być zemsta za wyzyskiwanie obwinionej przez Cześnikównę, która zabierała lwia część „honoraryów“ za schadzki z mężczyznami.

Druga obwiniona Malwina Suppan, 17-letnia b. telegrafistka, siostra pierwszej, obwiniona o współwiny w zbrodni, przeczy zeznaniom złożonym w śledztwie, jakoby przed morderstwem przestrzegala siostrę, że naraża się na wielką odpowiedzialność.

Następnie przesłuchiowano świadków: J. Ostrowskiego komisarza magistratu, jakoteż st. komisarza policji Łukomskiego, który prowadził w tej sprawie śledztwo i wykrył sprawczyńię mordu. Po przesłuchaniu kilku innych świadków, rozprawę odroczone do dzisiaj.

### Dzisiejsza rozprawa.

Dzisiaj w dalszym ciągu panował na sali tak wielki ścisk, że musiano hamować udział publiczności. Przewodniczący zawiadania, że wydał polecenie celem sprowadzenia przymusowego świadka Zofii Kalińskiej, jednak poszukiwania nie wydały rezultatu, ponieważ świadek wyjechał w niewiadomym kierunku Obrona obstaje przy swoim wniosku ze względu na ważność zezuań tego świadka. Trybunał odmówił temu wnioskowi i postanowił zeznania Kalińskiej odczytać.

Następnie zeznawał świadek Józef Pawluk, urzędnik z biura kart, który wystawia Adeli niezbyt pochlebne świadectwo, jako pracownicy tego biura, nie wyklucza możliwości nadużyć przez nią popełnianych, jednak nie na wielką skalę do tego stopnia, aby mogła rozporządzać tysiącami.

Następny świadek Fr. Bachowska, żona ślusarza, mieszkała w sąsiedztwie Adeli, która przedstawiła świadkowi kilku „narzeczonych“. O Cześnikównę i wyraża się, że była to „wesoła dozoreczni“.

Sw. Amalia Sawin, krawczyni, również sąsiadka obwinionej, słyszała o częstych zabawach w mieszkaniu Adeli. Odradzała jej częstych hulank nocnych z oficerami, bo to niezdrowo.

Obw. Adela Suppan przeczy niektórym zeznaniom i z płaczem czyni świadkowi wyrzuty, że ją i jej siostrę „szkaluje“ wobec sądu i publiczności.

Rozprawa trwa dalej.

### Telegramy P. A. T.

#### Rozkaz gen. Hallera.

Cieszyn. Z okazji odbytej tu dnia 5 b. m. rewii, gen. Haller wydał rozkaz pochwalny, w którym podnosi sprawność i dobrą postawę wojsk ślązkich. gen. Haller poświęca wzmiankę pochwalną milicji i wyraża nadzieję, że wojska dowizy śląskiej nie ustaną w twardej pracy nad zorganizowaniem siły zbrojnej narodu. Rozkaz ten także stać twardo z bronią u nogi a kresów republiki braciom na otuchę a zaborecom na przestrożę. Rozkaz kończy się słowami: Żołnierze Polacy! Jestem pewien, że pod okiem swego dowódcy pułkownika Lotnika, który słusznie nosi imię niezłomnego obrońcy Ślązka, nigdy nie zawiedziecie nadziei w Wasz pokładanych, gotowi zawsze bronić skutecznie swej Ojczyzny.

#### Zwycięstwa nad bolszewikami.

Paryż. (Radio). W bitwie pod Kamyszynem wzięły wojska Denikina 21 lipca b. r. 11.000 jeńców, 60 armat, 150 kulmiotów i mnóstwo materiału wojennego. Dowizy bolszewickie 37 i 39 zostały zupełnie rozbite. Konnica gen. Denkina uzyskała już połączenie z lewym skrzydłem kozaków uralskich na odcinku odległym 8 mil na południowy zachód od Kamyszyna.

Rzym. (Radio). Z Omska donoszą: Wojska rosyjskie podjęły ofensywę i pobiły bolszewików w okolicy Czelabińska Bolszewicy cofają się w popłochu.

Kraków. (Radio) z Budapesztu: Po długich rokowaniach powiodło się wreszcie utworzenie ministerstwa koalicyjnego. Najważniejsze teki zostały obsadzone jak następuje: prezydent ministrów Marcin Lovassy, spraw zagranicznych hr. Juliusz Andrasy, wojny Stefan Friedrich, handlu Ernest Garamy, rolnictwa Stefan Szabo, opieki społecznej Juliusz Peidel, oświaty Huszar. Teki ministrów zostały w nowym ministerstwie prawie równomiernie rozdzielone pomiędzy stronnictwo mieszczańskie i socjalnych demokratów. Rząd szegedyński nie jest w nowym ministerstwie zupełnie reprezentowany, ponieważ socjalni demokraci, a w szczególności Garamy odmówili współpracownictwa.

Bazylen. Daily Mail donosi, że Najwyższa Rada koalicyjna postanowiła, iż Górny Śląsk w czasie trwania zarządu ententy nie będzie oddzielony od Niemiec.

Morawska Ostrawa. Wskutek interwencji ministerstwo spraw wewnętrznych w Pradze przedłożyło do dnia 5 września b. r. termin wydalenia uchodźców galicyjskich z Morawskiej Ostrawy, ażeby im dać możliwość załatwienia spraw prywatnych.

Kraków. Radyo z Nauen. Wedle wieści informacyj, uważają za rzecz nieprawdopodobną, aby rząd austriacki wydał Belę Kuhna entencie. Nawet burżuazyjne dzienniki żądają, aby skoro już udzielono Kubnowi prawa azylu, utrzymano je w mocy w imię żądań demokracji i prawa międzynarodowego. Wobec groźby zarządzeń przymusowych co do wydania Kuhna, spodziewają się pomocy socjalistów i liberałów w krajach ententy, które mają ten sam pogląd na kwestyę azylu w Austrii.

Kraków. Radio z Nauen. W czasie włamania do austriackiego konsulatu w Berlinie przytrzymała policja czeskiego emisariusza Bartosza i aresztowała go wraz ze spółnikiem.

W sprawę tę wmiieszany jest kierownik czesko-słowackiego konsulatu w Berlinie Hurka, który wiedział o zamiarach Bartosza, Dzienniki dowiadują się, że w niemieckich i austriackich kołach oddawna wiadano, iż Czeši usiłują zorganizować w Niemczech całą służbę szpiegostwa politycznego. Czeši mieli w szczególności zamiar zaskoczenia Niemców w krajach sudeckich.

### Telegramy własne „Gazety Lwowskiej“.

#### Wielkie sukcesy ofensywy polskiej.

Warszawa. Nadeszły tu wiadomości z frontu, iż ofensywa polska przybrała takie rozmiary, iż idzie tu już o przełamanie wielkiego frontu bolszewickiego, co pociągnąć za sobą może znaczne następstwa. Wojska polskie prą nieustannie naprzód, mimo bardzo silnego miejscami oporu bolszewików. Codziennie w ręce wojsk polskich wpada olbrzymi materiał wojenny, oraz mnóstwo wagonów i lokomotyw.

Do wojsk polskich zgłaszają się oddziały dawnych wojsk rosyjskich, które proszą o możliwość walczenia przeciw bolszewikom u boku wojsk naszych.

#### Polska a polityka międzynarodowa.

Warszawa. Paryski korespondent Kurjera Warszawskiego podaje wywiad z posłem francuskim w Polsce p. Prallonem, przebywającym obecnie w Paryżu. Prallon oświadczył, iż obecnie okazuje się, iż Polska jest bardzo ważnym posterunkiem polityki międzynarodowej, wskutek czego rząd francuski zamierza stworzyć w Polsce powaźną, zakrojoną na wielką skalę dyplomację. W tym celu rekrutuje się obecnie we Francji liczny i wyborowy personal dyplomatyczny, tak, że Prallon stanie w Warszawie w otoczeniu wypróbowanego sztabu, odpowiedniego zapatrywaniu sfer rządowych we Francji, które uważają reprezentację w Polsce za pierwszorzędną posterunek dyplomatyczny.

Nie wyobraża pan sobie — mówił Prallon — jakiego to wymaga nawału pracy. Francja i Polska będą miały do załatwienia dziesiątki konwencji i umów nieobjętych traktatem. Idzie przedewszystkiem o ustalenie stosunków handlowych, kolejowych, pocztowych, oświatowych itd., przyzem Francja chce dać Polsce wydatną trwałą pomoc celem stworzenia silnego posterunku jej stosunków zagranicznych.

Francja i Polska będą się nawzajem wspierały i dbać będą o wzmocnienie już dawno zadzierżgniętych węzłów przyjaźni.

#### Polski zarząd m. Mińska.

Warszawa. Do Mińska wyjechał z polecenia władz polskich p. Downar Zapolski celem objęcia zarządu miasta.

#### Estonia a Polska.

Warszawa. Dyrekcja poczt w Estonii zwróciła się do polskiego Ministerstwa poczt o nawiązanie stosunków pocztowych. W takim razie poczta dochodziłaby do Rewlu. Na razie ruch obejmowałby listy, gazety i próbki.

#### Mordowanie żydów.

Genewa. Z Rosyji nadechodzą tu wiadomości, że cofający się w popłochu bolszewicy mordują bez litości żydów, mimo że ci wspomagali ich. Żydowsy przywódcy bolszewizmu w Kijowie uciekają z miasta.

#### Odjazd 13 pp. z Krakowa.

Kraków. Z okazji odjazdu z Krakowa do Modlina batalionu zapasowego 13 p. p. wczoraj żegnano w Krakowie batalion ten uroczystie. Przed południem odbyła się na błoniach Msza polowa. Wzięła w niej udział generalicya, prezydium i członkowie Rady miejskiej. Po Mszy św. kapelan załogi przemówił do żołnierzy, następnie w serdecznych słowach pożegnał odjeżdżających imieniem D O. G. generał Piasecki. Po przemówieniu odbyła się defilada przy dźwiękach własnej orkiestry. W czasie defilady tłumnie zebrana publiczność żywo aklamowała żołnierzy. — Wieczorem w koszarach im Sobieskiego odbyła się skromna uczta grupy oficerów o zaproszonych gości. Pułk 13 — dawny

13 austriacki rekrutował się stale z Krakowa i okręgu.

### GOSPODARSTWO I HANDEL.

Sprawy naftowe. Sekcja V. Ministerstwa przemysłu i handlu otworzyła w Krakowie Ekspozyturę Oddziału naftowego Sekcji V. Ministerstwa przemysłu i handlu.

Zakres działania tej Ekspozytury jest następujący:

1. Kontrola organów skarbowych w rafineriach nafty, a to w zakresie poruczonych im przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu (względnie Oddział naft.) Sekcji V. czynności.
2. Kontrola rafinerii w byłym zaborze austriackim w przedmiocie wykonywania zwolnień zajętych produktów naftowych, w przedmiocie wykonywania poleceń przeróbki.
3. Kontrola nad wykonaniem rozporządzeń i zarządzeń wydanych i wydać się mających przez Ministerstwa Przem. i Handlu jak i nad przestrzeganiem przepisów ustawy przez rafinerie.
4. Kontrola urządzeń fabrycznych czy i o ile odpowiadają przepisom ustawy o bezpieczeństwie przedsiębiorstwa.
5. Interwencja i współdziałanie z organami Ministerstwa Pracy i przy załatwieniu sporu między przedsiębiorstwem rafinerijnym, a pracownikami.
6. Współdziałanie z Władzami Kolejowymi przy obrocie cysternami, transporcie ropy i produktów naftowych i czuwania nad ich szybkim przywozem.
7. Zbadanie lokalnych warunków międzynarodajnych przy udzielaniu nowych koncesyj na prowadzenie rafinerii nafty, oraz utrzymania w mocy tego rodzaju zezwoleń obecnie istniejących.
8. Likwidacja byłego Państwowego Zarządu rafinerii nafty w Limanowej.
9. Likwidacja byłego Departamentu naftowego w Krakowie.
10. Przedkładanie sprawozdań miesięcznych Oddziałowi naftowemu z działalności, oraz przedstawienia wniosków w sprawach wchodzących w zakres Ekspozytury. Natomiast sprawy ogólne przemysłu naftowego, naczelny nadzór nad wszystkimi rafineriami, zwalnianie zajętych produktów naftowych i wystawianie certyfikatów, oraz wydania rozporządzeń należą do Oddziału naftowego Sekcji V. Ministerstwa Przemysłu i handlu w Warszawie.

### Z ostatniej chwili.

#### Hoover we Lwowie.

Hoover przyjeżdża do Lwowa dziś o godzinie 2 po południu. Powitamy go uroczystie.

#### Hoover w Brzeżanach i Złoczowie.

(Z) Wczoraj po południu przybył do Brzeżan Hoover, witany przez gen. Iwaszkiewicza, sztab i publiczność bardzo owaacyjnie.

Hoover przyjął deputację ludności i informował się o stosunkach aprowizacyjnych.

Dzisiaj rano odjechał automobilem do Zarwanicy, poczem uda się do Lwowa.

Złoczów. (Telegram własny). Przybył tu Hoover, zwiedził miasto i udał się o 11:48 do Lwowa.

#### Nad Horyniem.

Od korespondenta wojen. „Gazety Lwowskiej“.

(Z) W ostatnich dniach wojska gen. Listowskiego przesunęły się na linię Horynia, około 30 klm. na wschód od Równa.

Na południe wojska gen. Iwaszkiewicza postępują naprzód wzdłuż linii Tarnopol — Zbaraż — Jampol — Lachowce, wyrównały też front między Horyniem a Zbruczem.

# O społecznych zadaniach Komitetu „Dzieci na wieś“.

(Dokończenie).

Musi ona — aby odpowiedzieć zadaniom chwili — objąć ważny posterunek, poświęcony współdziałaniu domu i szkoły około fizycznego i duchowego dobra młodzieży, gdyż w tej chwili sprawa należytego wychowania młodego pokolenia jest kwestją niemal najważniejszą i rozstrzygnięta może o naszej przyszłości i losach naszej Ojczyzny! Obecne pokolenie odzyskało byt niezależny — następne będzie miało zadanie, jak dla Polaka nierównie trudniejsze, gdyż wymagające trudu ciągłego i znojnego — byt ów utrzymać i utrwalić! Do chwilowego, choć wyraźnego wysiłku zdolni jesteśmy zawsze — do pracy żmudnej, ciągłej i sumiennej bardzo tylko rzadko i to zawsze tylko pod wpływem ciągłych nawoływań i opieki!

Komitet „Dzieci na wieś“ rozwija w tym kierunku pełną inicjatywę i winien znaleźć pomoc i poparcie całego społeczeństwa. Dąży do tworzenia w każdej dzielnicy Komitetów lokalnych, które oprócz opieki nad młodzieżą mają także za zadanie uspołeczniać i wychowywać szerokie masy ludności. Tak bowiem, jak jest dzisiaj, dalej pozostać nie powinno. Chociaż z akcyi wakacyjnej korzystają głównie dzieci proletariatu i warstw społecznie niżej postawionych — to dziwna, że właśnie z tej kategorii ludzi najtrudniej dziś na półkoniach o pomoc choćby we formie pracy, służących, posługaczy, kucharek i t.p.! Należy zresztą przywrócić się n. p., w jaki sposób buduje nasz rzemieślnik baraki dla swoich dzieci, które przecież wyłęgła z nor i piwnic na łono świeżej natury, aby zrozumieć, że uświadomienie szerokich warstw jest w tej chwili bardzo jeszcze małe i wymaga pracy nieustannej! Pomijam już fakt, że mała wydajność tej pracy sprawić musi, iż popadniemy niebawem w niewolę ekonomiczną, bo taniej i wygodniej będzie sprowadzić baraki — z Ameryki, aniżeli budować u nas!

Zadaniem wspomnianych komitetów jest ponadto przyzwyczajanie społeczeństwa do ofiarności na rzecz Państwa i jego potrzeb. Nie można bowiem uwierzyć, aby ujawniona tego roku dążność usuwania się masowego od zapłaty wpisowego (20 h.) za żywienie i opiekę nad dziećmi w półkoniach przez całe wakacje wynikała z faktycznej nędzy, ile raczej ze zgubnego przeświadczenia, że Państwu należy wszystko zabrać — „bo dają za darmo“ — a nie mu dać nie trzeba! Ani pieniądze ani pracy!!

Możnaby nawet powiedzieć, że wychowywanie starszego pokolenia jest dziś pracą o wiele żmudniejszą, bo napotykaną na ciągły opór i bezwład wojną wywodną. Jest jednak zadaniem równie ważnym i koniecznym, jak niem jest odbudowa młodego pokolenia, które powinno uniknąć tych wszystkich przyswar i błędów nam właściwych...

Historja naszego Narodu pełną jest przykładów, świadczących, że w chwilach ciężkich i przelomowych, podobnych dzisiejszym, budziła się myśl pedagogiczna i wienoczyła skutkami pomyślnymi. Niebawo się już dobrze w Polsce działo, kiedy ks. Ko-

narski przetwarzać począł sarmackiego ducha szlachty w swoim kolegium naukowem i kładł podwaliny pod chwilowy choćby rozkwit Ojczyzny. W latach przed smrotnym upadkiem rozbiorowym uczy się młodzież w warszawskim korpusie kadetów (1765) z katechizmów Adama Czartoryskiego, jak należy płacić krwią i poświęceniem za winy swoich przodków... A w dobie Sejmu Wielkiego powstaje cała powódź literatury pedagogicznej z „katechizmem narodowym“ (z r. 1791) na czele, w którym jest apel do „młodzi narodowej“, mającej fundować losy Ojczyzny i jej przyszłość...

Najbardziej może zbliżonym do obecnych potrzeb naszych, jest „program działań narodowych“ z roku 1838, skreślony przez wielkodusznego więźnia u Bazylianów w Wilnie, ofiarę krwiożerczego księcia Trubeckiego — Szymona Konarskiego. Czytając rozdział IV. p. t.: „Obyczaje poprawiać“, ma się zupełnie wrażenie, że jest w nim mowa o dzisiejszych naszych wadach i występach...

Wiemy, że siew tych myśli nie miał być bezplodnym, zakwitł bowiem owocem działaniem polskiego Towarzystwa demokratycznego i ofiarą zorganizowanego przezeń powstania... O ileż łatwiejszą i owocniejszą być może droga dzisiejsza i zorganizowana na niej praca zbiorowa — kiedy już powstać nie trzeba...

Dr. Leopold Wollowicz.

## Z TEATRU.

(„Konstytucja“, sztuka współczesna w 4 aktach Bolesława Górczyńskiego).

Nowy sezon, w właściwym tego słowa znaczeniu, nie rozpoczął się jeszcze w naszym Teatrze; dyrekcya chcąc niejako wciągnąć się w pracę, wystawia wznowienia, przygotowując tymczasem nowy repertuar. Już jednakże wznowienia te świadczą o dążeniach i aspiracjach kierownictwa Teatru, przygotowane bowiem są bardzo starannie pod każdym względem. Tyczy się to czwartkowego przedstawienia „Konstytucji“ Górczyńskiego, o której pisaliśmy już obszernie przy sposobności pierwszego przedstawienia. Sztuka wyreżyserowana została przez p. Okornickiego bardzo dobrze, tak, że całość była nawet lepsza, niż na premierze.

Główną uwagę wszystkich ściera gra swoją dawny nasz znajomy, świeżo przez p. Tarasiewicza pozyskany dla Lwowa pan Franciszek Frączkowski w roli Hieronima Borzeckiego. Rolę tę grał dawniej p. Dobrzański, traktując ją cokolwiek groteskowo — Frączkowski stworzył typ zupełnie odmienny, a tak plastyczny, szczerzy i prawdziwy, że na długo pozostanie w pamięci widzów. Doskonała maska, głos, ruchy, mimika uzupełniały się wzajemnie, był to istotnie czynownik rossyjski, w którym na czas jakiś zamarło serce i dusza polska, zatracona w pogoni za awansem, uznaniem i orderami. Wytwarza też wokół siebie specjalną atmosferę domową, taką, jaka istotnie panowała jeszcze niedawno w zmoskwionych rodzinach, co autor kilkoma rysami doskonale uwydatnia. Frączkowski bez cienia

przesady, od pierwszej sceny stawia wyraźnie całą postać na tym poziomie, na jakim chciał ją widzieć Górczyński, nie robi z niej ani zbyt groźnego tyrana, ani też tem więcej głupca.

Jest to tylko nieszczęsny typ zdeprawowanej duszy Polaka w służbie rossyjskiej, nie zabitej jednak doszczętnie, gdyż obudzi się ona na dźwięki rozbrzmiewającej po ulicach Warszawy pieśni polskiej. Naprawdę pięknie i w sposób artystyczny pokazał nam Frączkowski to wzruszające przebudzenie się w gruncie rzeczy dobrego serca polskiego, które choć potem rychło zgnębione brutalnością rossyjską, nie przestanie być polskie, obmyte niejako z pokostu rossyjskiego niewinnie przelaną krwią. Za wielką zasługę należy poczytać Frączkowskiemu podkreślenie tego właśnie psychologicznego, dość nieuchwytnego momentu, na co stać być może jedynie tylko talent niepospolity. Z szczerą radością piszę to, gdyż już dawniej podczas pobytu Frączkowskiego we Lwowie podnosiłem zawsze wartość jego talentu. Sprawdzenie go ponowne na scenę lwowską uważamy za wielkie plus dyr. Tarasiewicza.

Dobrym zdaje się, o ile sędzić można po pierwszym występie, nabytkiem będzie p. Stanisław Larewicz, który grał rolę Henryka Litoskiego. Rola ta nie należy do łatwych, gdyż o zbytnią przesadę tu nie trudno, tej przesady właśnie nie było, przeciwnie p. Larewicz stworzył również typ bardzo prawdopodobny i utrzymany w umiarkowanych liniach.

Obsada reszty ról pozostała niezmienną — wszystkim też należy się pochwała. I byłoby wszystko pięknie, na tem doskonale przedstawieniu, gdyby nie... publiczność, właściwie pewna część tej publiczności! Spażnianie się, szurganie nogami, kaszlanie, śmianie się na całe gardło w miejscach najniestosowniejszych, jakby z udania się nowego jakiegoś „paska“, głośnie uwagi i t. p. doprowadzały do rozpaczy kulturalniejszych widzów i aktorów. Trzebaby jakoś wytłumaczyć tej publiczności, że to jest nieprzyzwoitością, że teatr to nie hala targowa, że... no, że przynajmniej w teatrze powinna pohamować swą „indywidualność“. Przyzwoitość i pozory przedewszystkiem!

Artur Schröder.

## Notatki literacko-artystyczne.

### Repertuar Teatru miejskiego.

Sobota, 16 sierpnia o godz. 7 wieczorem, po raz 3 „Gorąca krew“ komedia w 3 aktach Mieczysława Fijałkowskiego.

Niedziela, 17 sierpnia o godz. 7 wieczorem „Żydówka“ opera w 5 aktach Hale-rye'go. Występ Ireny Zadora-Zbierchowskiej.

### Repertuar Teatru Wodewilowego.

Gmach przy ul. Ossolińskich 10.

W sobotę 16 sierpnia o 7:30 wieczorem „Śledztwo“, szkic de Fleursa z p. Lawin-

skim i p. Neusserem. „Ciotka na wydaniu“, komedia Bliźnińskiego. W części solowej: p. Noskowska, p. Miland, p. Lawiński. p. Neusser. Balet: Anita de Cleuer, Lutniowscy.

W niedzielę 17 sierpnia o godz. 4 po południu: „Katar“, groteska w 1 odsłonie. Mieczysław Mirski w swoim repertuarze. Anita de Cleuer, Lutniowscy, Noskowska, p. Neusser.

W niedzielę 17 sierpnia o godz. 7:30 wieczór: „Ciotka na wydaniu“, komedia Bliźnińskiego. Anita de Cleuer, Lawiński. „Dobrana para“. Helena i Michał Tatrzańscy.

Z teatru wodewilowego. Dziś odegranym zostanie po raz pierwszy szkic de Fleursa pt. „Sędziowie“ z p. Lawińskim w roli obywatela oraz z p. Neusserem w roli de-duktywa.

Jutro ostatnie pożegnalny występ Ludwika-Latajnera.

W poniedziałek pierwszy występ znakomitego humorysty Wojciecha Wróblewskiego.

Naozelnly i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

## NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

## Kinoteatr = „Kopernik“ Kopernika 9 „Kopernik“ HELLA MOJA

ulubiona artystka dramatyczna występuje obecnie z wielkim powodzeniem w 4 aktowym dramacie p. t.

# GDY KOBIETA KOCHA

Ponadto wytwórne uzupełn. programu:

Powiększona orkiestra wykona szereg najpiękniejszych wyjątków z oper włoskich.

Teatr świetlny

# „APOLLO“

ul. Chorążczyzny l. 7.

Od piątku 15 sierpnia

Nowość! Nowość!

## Pierwsza miłość

przepiękny dramat w 5 aktach

Nadto doborowe uzupełnienie programu.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## Z krainy mody.

Niestety, sierpień zawiódł pokładane w nim nadzieje złotego lata, które kończy się tak ponuro, jak się rozpoczęło, pod znakiem deszczu, zimna i ciągłej soty. Trudno więc doradzać czytelnikom naszym sprawianiu lekkich kostiumów, bluzek przejrzystych, utkanych z mgły i jutrenki, pomysłów raczej należy o ubraniach cieplejszych, bardziej zastosowanych do brzydkiej aury klimatu naszego kraju, gdzie jak słusznie zauważył pewien zgorzkniały pesymista, właściwie zimno trwa dziesięć miesięcy i na taki przeciąg czasu obliczać należy budżet opałow... Zaś przystawie chłopskie wyraża to samo zapatrywanie, radząc „do św. Duchy nie porzucaj kożucha, a po św. Dachy chodź dalej w kożuchu“.

Prognozyki na sezon jesienny są rozmaite: zanim moda podniesie kurtynę, zakrywającą skarbiec jej tajemnic, strzeżonych tak zazdrośnie przez „mistrzów“ kroju. Miejmy nadzieję, że zanim tajemnice te staną się własnością ogółu, będziemy opływali w najświetsze wyroby wełniane i jedwabne, które obiecuje nam koalicja i które podobno mają stać załadowane już we wszystkich portach, gotowe do odbycia długiej drogi do Polski, a jeszcze dłuższej do stolicy kresowej. Zapewne też kupcy lwowscy tylko na to czekają, by obniżyć ceny posiadanych na składzie zleżałych starych towarów... Pamiętajmy więc przy kupnie byt bardzo ważnymi w wyborze, by nie dać się „wziąć na

kawał“ i nie kupić materyi „przedwojennej“, która z powodu starości może rozlecieć się w strzępy.

Obecnie, na modnych „plaszach“ dwa kierunki toczą ze sobą walkę: jeden żąda poszerzenia spodnie od dołu, w obwodzie, podczas gdy drugi — ekscentryczny — chce koniecznie przeforsować szerokie biodra (ale zawsze zapięte płasko) a spętać natomiast dół sukni. W każdym razie wszystkie spodniczki są już znacznie dłuższe, nie ukazują nam już całej nogi do kolana, co rzadko której kobiecie wychodziło na korzyść, gdyż jak powiada Sienkiewicz o Jagience, że ma kolana k'sobie. Polki są, co prawda, znane z wyjątkowo pięknych nóg, natomiast w miastach naszych, gdzie rozpowszechniony jest żywioł wschodni, słynący z nóg krzywych, widok na kończyny dolne, wciśnięte w buciki o rozpaczliwie wykrzywionych obcasach i źle obeignięte pończochami, byłby mniej przyjemny. To też każdy esteta cieszy się z powrotnej fali mody spodniczek dłuższych.

Na razie, zanim moda wypowie się ostatecznie, lepiej jest wstrzymać się ze zgadymaniem, w którym kierunku pójdzie i nie sprawiać sobie toalet, które za parę miesięcy mogą uleść radykalnej zmianie. Obecnie firmy paryskie lansują wciąż nadal tuniki.

Tuniki też radziłabym sprawić każdej kobiecie, dbając o odnowienie i zasilenie niedużym kosztem garderoby swojej. Tunika dzisiejsza mało ma wspólnego z tuniką grecką, przewiązaną kilkakrotnie sznurem i stanowiącą tak wdzięczny strój dla pici pięknej. Dziś koniecznie uzupełnieniem jest spód („fourreau“) najlepiej biały albo czarny je-

dwabny, na który zrzucaną bywa tunika koszulkowa we wszystkich kolorach, więc: złota, indygo, koralowa, szafirowa, „taupe“ o rękawkach bardzo krótkich, odsłaniających rękę powyżej łokcia. Mając n. p. „fourreau“ z czarnego jedwabiu, można bardzo ładnie dostosować tunikę z cieniutkiej organtyny, inkrustowanej koroną siatkową lub klockową. Pasek jest z jedwabiu, zamknięty dużym kwiatem.

Inny model: spód z czarnego aksamitu, na to tunika z fularu lub chińskiego jedwabiu w duże kwiaty, zakończona obramowaniem z pior fryzowanych albo wąskiem pasemkiem futerka o płaskim włosiu.

Bardziej już skomplikowaną jest suknia z tuniką, krótszą w tyle na rodzaj bolera. Tutaj „fourreau“ musi być w odpowiednio dostosowanym tonie. Cała tunika jest obramowana wstążką, pasek również z wstążki szerokiej, zakończony kokardą, związaną nie-dbale.

A teraz kilka innych modeli: suknia opadająca równo z białego jedwabiu. U góry rodzaj huzarka przechodzącego w krótkie rękawki z haftu kolorowego, lamowanego wąską borbą z jedwabiu w odpowiednim tonie. U dołu przedłużenie spodniczki również z haftu. Pasek wiązany bardzo nisko i luźno z jedwabiu białego, zakończony nie-dbale wiązaniami puklami na biodrach.

Toaletę z miękkiej tafty lub satyny „Rajah“ w kolorze popielato-turkawkowym. Wycięcie u szyi równe, przyozdobione wąskim nafcikiem perełkowym. Spodnica opada na bokach nisko „en godets“, dół zwężony. Pasek z wąskiej aksamitki, rękawki bardzo krótkie.

Jako przybranie do sukien modne są wstążki, ruloniki z jedwabiu, aksamitki, splisowana organtyna szczególnie jako falbanki z riuszki, dzęty w wąskich pasemkach, borty z futrem oraz najmłodniejsze: pióra fryzowane, zjawiające się u dołu sukni, wypadające z przeciętej tuniki, tworzące przy staniu rodzaj borty, układające się jako falbanka na przemian z plisowaną gazą lub krepa.

Na zakończenie wielka nowina: oto w Paryżu wydano ostateczny wyrok zagłady na buciki w wysokimi cholewkami. Ponieważ ceny obuwiwa szły wciąż w górę, a Francya nie na żarty stanęła do zciętej walki z paskarstwem i drożyzną, panie przestały więc interesować się temi zbyt kłopotliwymi cackami, o cholewce idealnie miękkiej, przylegającej do nogi jak pończocha, wznoszącej się na rusztowaniu wyniosłego obcasika. I jak na komendę, wszystkie ustroiły swoje nóżki w pantofelki, ale to pantofelki tak pływające, że skórki na nich prawie niema. Jak się pantofelek taki trzyma na nodze, bez żadnego sznurowadła lub przepaski? Oto zwykle ozdobiony jest dużą kokardą, zupełnie płaską, pod którą ukrywa się tak niezbędna gumka. Czasem przy zupełnie płytkim, wyciętym dzióbku pięta bywa podwyższoną i stamtąd biegnie opiekunczą listewka skóry lub wstążki ukrywająca się wysoko pod suknią. Pantofelek taki jest również symbolem: z końcem wojny i z chwilą powrotu wszystkich „poilus“ do domu, rozpoczyna się dawna era — panowania pantofla... Jak w starej pisience:

Pod pantoflem mój dziadunio...

Jana.

Wszelkie urządzenia elektryczne wykonywa  
**Akcyjne Towarzystwo Elektryczne**  
 przedtem

# Sokolnicki & Wiśniewski

Lwów, pl. Trybunalski l. 1. p. — Kraków, Dominikańska 3.  
 Telefon Nr. 1206. Adres telegraficzny „GROM“ Telefon Nr. 1206.  
**Własna fabryka elektrotechniczna we Lwowie, ulica Na Błonie l. 38.**  
 Składnica materiałów elektrotechnicznych przy pl. Trybunalskim 1.  
 Porady i kosztorysy bezpłatnie.

L. M. 138.565/18 (IX) 3178

## Ogłoszenie.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa rozpisuje  
 licytację ofertową z terminem 8 dni licząc od na-  
 stępnego dnia od daty ogłoszenia a najpóźniej do  
 3. sierpnia 1919 godziny 12 w południe na wy-  
 ożerzawienie na okres trzyletni prawa połowu  
 ryb w stawie „Wojickim“ we Woli Dobrostań-  
 skiej począwszy od 1 października 1919.

Warunki licytacyjne można przeglądać w  
 godzinach urzędowych w IX. Departamencie Ma-  
 gistratu (ul. Wąłowa l. 9 I. p.), gdzie też należy  
 wnieść opiewzone oferty w myśl warunków  
 licytacji.

Do oferty należy dołączyć kwit. Kasy miej-  
 skiej na złożone wadium w kwocie 2500 koron.  
 Magistrat król. stol. m. Lwowa.

**Terpentyne prawdziwa,** lakiery i masę  
 puszczania podióg  
 iakiery i masę  
 francuską do za-

poleca -- **Ludwik HOSZOWSKI**  
 najtaniej 8007 Lwów, ul. Akademicka l. 3. 2-3

## Obwieszczenie.

Przywłaszczanie sobie materiałów fotylik-  
 eyjnych, jako drutu kolezastego, belek, desek,  
 żelaza, blachy żelaznej, znajdujących się w opu-  
 szczonych rowach strzeleckich i umocnieniach po-  
 lowych jest wzbronione. Zastrzeżenie umocień mogą  
 nastąpić tylko za zezwoleniem Dtwra okręgu gene-  
 ralnego Lwów. W wypadku otrzymania takiego  
 zezwolenia należy uzyskać materiały fortyfika-  
 cyjne zdeponować w jednym miejscu i bezwzględnie  
 podać do wiadomości najbliższemu dowódczemu pla-  
 tu, u. lub posterunkowi żandarmerji, celem dalszego  
 rozporządzenia w myśli wydanych przez D. O. G.  
 rozkazów.

Przywłaszczanie materiałów takich i użyt-  
 wanie dla celów własnych jest wzbronione i bę-  
 dzie w każdym wypadku sądowno karnie ścigane  
 Zastępca Dowódcy:

Nowotny gen. por. m. p.

**Spółka auto- „Motor“** Lwów — ulica  
 Kopernika l. 54.  
 Dostarcza automobile ciężarowe i osobowe pierwszorzędnym  
 fabryk. Warsztaty napraw pod fachowym kierownictwem  
 wykonują naprawy automobile i pługów motorowych.  
 2937 5-5

## Sekcja techniczna Namiestnictwa

(Oddział drogowy)

poszukuje zaszczytnej ilości inżynierów za kon-  
 traktem dla celu odbudowy dróg i mostów i dla  
 przygotowania planów dla regulacji miast.  
 Zgłoszenia ukwalifikowanych kandydatów z  
 opisami świadectw i ewentualnie warunkami  
 należy skierować do Sekcji technicznej Namiestni-  
 ctwa Oddział drogowy, Departament 2 p./r. we  
 Lwowie Grmach Sejmowy. 3080 I-3  
 Szef Sekcji technicznej Namiestnictwa.

## Folwarki i dobra

w środkowej i zachodniej Galicyi  
 oraz kamienice we Lwowie

posiada na sprzedaż  
 Dr. JAN DZIURZYŃSKI we Lwowie,  
 pl. Bernardyński l. 11. (396)

## Lokomobile 20-28 HP.

Fabr. Hoffmeyer & Schranz Nr. 8  
 10 atm. ciśn. zbud. w r. 1917  
 loco Kraków  
 tokarnie, wiertarki, heblarki  
 sprzedaż zraz 3125 3-3

## A. M. KIERSKI Zimorowicza 15.

## „KULMIN“

znakomity środek do prania  
 już nadszedł do tryny

## L. HOSZOWSKI

Lwów, ul. Akademicka 3.

**D**ruki sądowe i gminne, papier  
 kancelaryjny, conceptowy i  
 koperty kancelaryjne

połeca 3101 1-3  
 Drukarnia Ign. Jaegera — Lwów, Sykstuska l. 23.

**Lokal** na biuro (sklep fronto-  
 wy) w śródmieściu, od  
 września lub paździer-  
 nika, poszukuje się. Zgłoszenia wraz  
 z podaniem ceny do Zarządu Dru-  
 karni Wł. Łozińskiego, Lwów, ul.  
 Czarnieckiego 12.

# OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

## Licytacje.

E. XV. 203/18 (8). Edykt licytacyjny orsz wezwanie do zgłoszenia wierzycelności. Na wniosek Debory Buchwaller strony egzekwującej przywalonej w Knihininie miasto odbędzie się dnia 5 września 1919 o godzinie 9-30 przedpół. w biurze Nr. 111 na zasadzie niniejszym zatwierdzonych warunków licytacyjnej następujących realności: księga gr. gm. Knihinin, lwh. 55, oznaczenie realności: Parcela bud. lk. 89 i 90 o łącznej powierzchni 1740 m<sup>2</sup> z dwoma budynkami mieszkalnymi, lodownią i ruinami fabryki wody sodowej w Knihininie mieście, wartości szacunkowa 68460 K. najniższa oferta 34230 K. Do realności lwh. 55 ks. gr. Knihinin należą następujące przynależności: ogrodzenie oszacowane na 200 koron. Ponizej najniższej oferty sprzedać nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział XV,  
Stanisławów, 15 lipca 1919. (3114 3—3)

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 12691/19. Ponieważ obecne miejsce pobytu Lejzora Fortgangs z Gorzycy pochodzącego, u którego straż skarbowa zakwestionowała dnia 23/10 1918 w Tarnobrzegu 234 paczek tytoniu obceokrajowego pochodzenia, nie jest znane, whywa się przedto tą drogą Lejzora Fortanga względnie każdego, kto by rościł sobie prawo do przytrzymanego tytoniu, ażeby w przeciągu 90 dni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania, zgłosili się w Dyrekcji okręgu skarbowego w Rzeszowie, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymanym tytoniem wedle prawa.

Dyrekcya okręgu skarbowego.  
Rzeszów, d. 31 lipca 1919. (3099 3—3)

L. 204/19. Edykt. Izba notaryalna lwowska, działając po myśli § 29 ust. not. whywa niniejszym interesowanych, by w przeciągu sześciomiesięcznego okresu, od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, dosłali swe ewentualne prawa do kaucyi urzędowej śp. Stanisława Matkowskiego, byłego notariusza we Lwowie, odpowiadającej za jego czynności urzędowe na posadzie jego we Lwowie w p. d. pisaney Izbie notaryalnej, iże po upływie tego terminu kaucya ta bez

względu na późniejsze pretensye osób trzecich uprawnionym właścicielem wydaną zostanie.

Izba notaryalna.

Lwów, 9 sierpnia 1919. (3167 1—3)

Edykt. Izba notaryalna we Lwowie, działając po myśli § 29 ust. not. whywa niniejszym interesowanych, by w przeciągu 6-miesięcznego okresu od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu licząc, zgłosili swe ewentualne pretensye do kaucyi urzędowej śp. Włodzimierza Łuszczyńskiego, byłego notariusza we Lwowie odpowiadającej za jego czynności urzędowe na posadach jego w Przemyslu i we Lwowie w podpisanej Izbie notaryalnej, iże po upływie tego terminu kaucya ta bez względu na późniejsze pretensye osób trzecich uprawnionemu właścicielowi tej kaucyi zostanie wydana.

Izba notaryalna.

Lwów, 9 sierpnia 1919. (3168 2—3)

## Konkursa.

L. 864. Konkursa. (3121 2—3)

Konkursa.

Rektorat Szkoły Politechnicznej we Lwowie, ogłasza następujące konkursy z terminem do 30 września 1919.

- I. Na katedry:
  1. Pomiarów maszynowych.
  2. Miernictwa elektrotechnicznego.
  3. Mechaniki ogólnej i technicznej.
  4. Budowy maszyn rolniczych.
  5. Budownictwa utyliarnego i kolejowego.

### II. Docentury płatne:

1. Encyklopedyi Budowy maszyn. 3 godz. wykl. w półr. zim. 1 godz. wykl. w półr. let.
2. Encyklopedyi budownictwa, po 2 godz. wykl. w obu półroczach, 3 godz. rysunków w półr. zim., 6 godz. rys. w półr. let. i 2 godz. ćwicz. w półr. letniem.
3. Encyklopedyi nauk inżynierskich, 6 godz. wykl. w półr. zimowem.
4. Budowy i ruchu samochodów, 2 godz. wykl. w półr. zim. i 4 godz. ćw. w półr. letniem.
5. Mytnarstwo, 2 godz. wykl. w półr. zim. i 2 godz. ćwicz. w półr. let.

6. Technologii chemicznej oleju skalnego i wosku ziemnego, 3 godz. wykl. w półr. zimowem, 2 godz. wykl. w półr. let.
7. Budownictwa drewnianego, 2 godz. wykl. i 4 godz. rys. w półr. letniem.
8. Encyklopedyi budowy kolei żelaznych, 2 godz. wykl. w półr. letniem.
9. Nauki form przyrodniczych, 2 godz. wykl. i 4 godz. ćw. w półr. letniem.
10. Kolejnictwa elektrycznego, 3 godz. wykl. w półr. zimowem.
11. Materjały budowlane po 3 godz. wykl. w obu półroczach.

### III. Na adjunktury:

1. Przy katedrze Teorii maszyn.
2. " " Miernictwa.
3. " " Chemii ogólnej.

### IV. Na konstruktury:

1. Przy katedrze Statyki Budowli i budownictwa żelaznego.
2. " " Budowy kolei żelaznych.
3. " " Budowy maszyn. (dwa w posiadzy).

### V. Na asystentury:

1. Przy katedrze Technologii mechanicznej metali i drewna.
2. " " Budowy mostów.
3. " " Budownictwa wodnego.
4. " " dwoie posady.
5. " " Maszyn górniczych.
6. " " Maszynoznawstwa ogólnego. dwa w posiadzy.
7. " " Statyki budowli i budownictwa żelaznego.
8. " " Rolnictwa.
9. " " Mechaniki i teorii maszyn.
10. " " Budowy dróg i tunelów.
11. " " Architektury.
12. " " Budowy maszyn.
13. " " Budownictwa wodnego.
14. " " Eksploatacyi nafty, wiertnictwa i encyklopedyi geologii.
15. " " Miernictwa. 3 pos.
16. " " Chemii ogólnej 3 posady.
17. " " Botaniki i rolniczoznawstwa.
18. " " Matematyki.
19. " " Fizyki.
20. " " Motorów ciepłikowych.
21. " " Konstr. pomp i motorów wodnych.
22. " " Technologii chemicznej.
23. " " Technologii włókien.

- ### VI. Na posadę stypendystów:
1. Przy katedrze Budowy dróg i tunelów.
  2. " " Matematyki. 2 posady.
  3. " " Miernictwa. 2 posady.
  4. " " Maszynoznawstwa ogólnego.
  5. " " Technologii chemicznej. 2 posady.
  6. " " docenturze Perspektywy maturskiej.
  7. " " Konstrukcyi żelazno-betonowych.

### VII. Na posadę laboranta:

1. Przy katedrze Chemii ogólnej.  
Sily pomocnicze naukowe pobierają następującą płacę:  
Konstruktory (mies.) 533 Mk czyli K 799-50  
Asystenci z kwalifikacyami naukowymi 450 " " 675—  
Asystenci bez kwalifikacyi naukowych 325 " " 487-50  
Stypendysci . . . . . 275 " " 412-50

### Docenci prywatni,

otrzymują remuneraçę półroczną za ćwiczenia i wykłady odbywane na podstawie zlecenia Ministra:

1. Od godziny tygodniowo wykładow w półroczu . . . . . 375 Mk czyli K 562-50
  2. Od godziny tygodniowo ćwiczeń w półr. 250 " " 375—
- Przy wypłacie powyższych poborów w markach, obliczać się będzie 1 Mk za K 1-50.

Lwów, dnia 11 sierpnia 1919.

LW. 32557. (3128 2—3)

### Ogłoszenie konkursów.

Wydział krajowy obsadzać będzie posadę kierownika tudzież posadę wernikstrza słusarskiego i zarazem kowalskiego w galic. kraj. zakładzie wychowawczym poprawczym dla młodzieży w Przedzielnej w pow. Dobromilskim.

Warunki ubiegania się o tę posadę ogłosza Wydział krajowy równocześnie w urzędowej "Gazecie Lwowskiej" i w "Monitorze polskim" w Warszawie, tudzież na tablicy ogłoszeń w swoim urzędzie.

Termin wnoszenia podań de Wydziału krajowego upływa z dniem 31 października 1919 względnie 30 września 1919.  
Wydział krajowy.

# EDMUND SEIDLER

KIEROWNIK FIRMY

„KAROLINA SEREDYŃSKA“

Lwów, Czarnieckiego 2.

(przedtem Władysław Kucharski).



# POKOJE DO ŚNIADAŃ

SMACZNĄ KUCHNIĘ DOMOWĄ, SKLEP KORZENNY

oraz BUFET zaopatrzony w zimne i ciepłe przekąski. — Lokal zupełnie odnowiony, otwarty przez cały dzień do późnej nocy. **DOSKONAŁE O KAŻDEJ PORZE ŚWIEŻE PIWO.**

## Zawiadamiamy P. T. Interesowanych

że już rozpoczynamy wysyłać

# Kainit i Sól potasowa

(wysokoprocentową).

Zamówienia i korespondencje należy nadsyłać tylko pod adresem naszego Biura Centralnego we Lwowie, ulica Sykstuska 1. 43.

3092 2-3

Dyrekcja Tow. akc. Eksploatacji Soli potasowych.

## Pieśni i piosenki kabaretowe.

Z repertuaru „Czwórki Warszawskiej“

poleca

Magazyn nut **BERNARDA POŁONIECKIEGO** we Lwowie, ul. Kl. Tańskiej 1.

Bez mężczyzn. Kitschmann . . . . .	K 6—
Balerina. Stembrowicz . . . . .	6—
Panienczka. Waldau . . . . .	6—
Szumiały mu echa kawiarni. Boczkowski . . . . .	6—
Zwano ją czarną Mańką. Halpern . . . . .	6—
Wieczorny apel trąbią już. Kozar-Słobódzki . . . . .	6—
Rozkwitły p. ki białych róż. Kozar-Słobódzki . . . . .	6—
Posłuchaj mnie Pierotko. Stolz . . . . .	6—
Bajki. Kozar-Słobódzki . . . . .	6—
Chciałbym zapłakać serdecznie. Zerkowicz . . . . .	6—
Znikł czar polnych róż. Zerkowicz . . . . .	6—
Ptaszyno ma ty piosnkę. Zerkowicz . . . . .	6—
Wizya babuni. Wołowski . . . . .	9-60
Madame Loulou. Waldau . . . . .	6—
Piosnka o Jasienku wojaku. Rapacki . . . . .	6—
Zegnaj Ninon. Boczkowski . . . . .	6—
Zołnierzykiem być, i wroga bić, to byłby raj. Kitschmann . . . . .	6—
Warszawa. Kitschmann . . . . .	6—
Gdy zabłysły orły białe, Stach wdział mundur szary . . . . .	6—
Tirli Tirli. Kozar . . . . .	6—
Trali Trala. Nelson . . . . .	6—
Raz jeden ujrzyś ją, walc. Paynes . . . . .	7—
Sen o chłopcach. Kitschmann . . . . .	6—
Moi wielbiciele. Kitschmann . . . . .	6—
Nowy świat. Kitschmann . . . . .	7—
Panienska comme il faut. Boczkowski . . . . .	6—
La belle Ninon. Kitschmann . . . . .	6—
Jadzia dorożkarka. Burski . . . . .	6—
Była taka mała dziewczeczka. Kozar-Słobódzki . . . . .	6—
Zanucę piosenkę wam o Jakobsonie. Burski . . . . .	6—
Legiony. Kitschmann . . . . .	6—
List do męża. Stembrowicz . . . . .	6—
Lotnikiem niegdyś sławnym był. . . . .	6—
Motyłki, walc. Rapacki . . . . .	6—
Jest tu redaktor, ni stary ni młody. Sum . . . . .	6—
Szli tedy żołnierze. Kitschmann . . . . .	6—
To było w Łazienkach. Kollo . . . . .	7—
Maseczko, Laleczko. Burski . . . . .	6—
Wedle rangi. Wołowski . . . . .	6—
Wspomnienie walca. Rapacki . . . . .	6—
Stary cygan. Kander . . . . .	6—
Dzień Warszawy. Kitschmann . . . . .	7—
Maszerują chłopcy, maszerują. Kozar-Słobódzki . . . . .	6—
Madame Ninon. Halpern . . . . .	6—
Nóżki Warszawianek. Boczkowski . . . . .	7—
Pojadę na gumach w aleje. Kitschmann . . . . .	7—
Chryzantemy śnieżno białe. Czerniawski . . . . .	6—

Z prowincyi wraz z zamówieniem należy przesłać należność doliczając za każdy kawałek na kosztu przesyłki po 1 kor.

## Polski fabrykat!

Naczynie emalowane pierwszej jakości

„Wulkan“ i „Orzeł“

hurtowna sprzedaż

M. A. Kierski Zimorowicza 15  
Magazyn ul. Szajnochy 2. 3124 3-5

## Dr. Wł. Helfer

i Józef Rappaport  
dentyści

ul. Kopernika 1. 3.

Wodoociąg, ogrzewania wodne i parowe, oświetlenia gazowe i kanalizację wykonuje

Zakład Instalacyjny  
Artur Bolek

Lyczakowska 1. 7.

2417 14-24

Piękna pasieczka do sprzedania. Wiadomość: Tow. Pszczelarskie, Lwów, Piaskowa 27, l. p.

Biblioteczka źródłowych dzieł historycznych do sprzedania. Pierzechała, Lwów, Piaskowa 27, l. p. od 3-5 po południu.

Osoba starsza, inteligentna, będąca w strasznym położeniu, chore, prosi serce litościwe o pomoc. Wanda Milewicz ul. św. Antoniego 1. 7.

Kto wie o losie p. Jana Smelika i jego rodziny, rządzący w Płanicy wielkiej koło Zborowa, który od listopada 1918 przyjaźnił swych na Ślązku bez wszelkiej wiadomości pozostawił, niechaj R. czy łaskawie powiadomić P. Molina rządząc folwarku w Andrychowcu pow. Wadowice Gal. 2923 2-2

**Obuwie**

damskie, męskie, dziecięce, lakierki, białe, aksaminne, luksusowe i zwykłe po cenach umiarkowanych.

Wielki wybór. Sprzedają także hurtownie.

Leon Teodor Skrzypek,

Nowy magazyn obuwia w pasażu Mikolascha.

3094 3-3

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

L. 59.142/19 XVII.

(3194)

### Ceny taryfowe jarzyn i owoców

na targach lwowskich obowiązujące od 16 do 23 sierpnia 1919.

1 klg. buraków ówikłowych . . . . .	1—
1 litr bobu . . . . .	3—
1 klg. cebuli młodej z nacią . . . . .	2—
1 klg. cebuli młodej wiązka około 20 dkg. . . . .	40—
1 klg. cebuli bez naci . . . . .	3—
1 klg. fasolki zielonej . . . . .	4—
1 klg. fasolki szparagowej . . . . .	6—
1 litr groszku zielonego . . . . .	10—
1 klg. kalafiorów . . . . .	10—
1 klg. kalarepy . . . . .	2-50
1 klg. kapusty głowiastej . . . . .	3—
1 klg. ziemniaków młodych . . . . .	2 50
1 litr (ziemniaki młode t.z. „rogalki“ o 50 hal. drożej)	
1 klg. kielu . . . . .	4—
1 wiązka koperku . . . . .	—04
1 klg. marchwi młodej . . . . .	2—
1 klg. ogórków gruntowych . . . . .	5—
1 klg. ogórków inspektowych . . . . .	8—
1 klg. pietruszki z nacią . . . . .	4—
1 klg. rzodkwi czarnej . . . . .	2—
sałaty główka . . . . .	10 do 16 h
zielonego z różnych jarzyn wiązka . . . . .	—20

Owoce:

1 klg. agrestu . . . . .	2 50
1 litr borówek suchych . . . . .	4—
1 litr borówek sprowadzanych . . . . .	5—
1 litr czereśni . . . . .	2—
1 klg. czereśni . . . . .	4—
1 klg. czereśni t.z. czerechy kleparowskie . . . . .	7—
1 klg. malin . . . . . od 3 K do 5—	
1 klg. moreli . . . . .	16—
1 klg. porzeczek . . . . . od 3 K do 4—	
1 klg. poziomek . . . . .	5—
1 klg. wiśni czarnych bez ogonków . . . . .	7—
1 klg. wiśni czerwonych . . . . .	8—
1 klg. grzybów tzw. prawdziwych . . . . .	4—
1 klg. grzybów innych gatunków . . . . .	2—
1 klg. gruszek deserowych sprowadzanych . . . . .	7-50
1 klg. gruszek wczesnych stołowych . . . . .	5 50
1 klg. gruszek kompotowych . . . . .	3 50
1 klg. jabłek stołowych . . . . .	5 50
1 klg. jabłek kompotowych . . . . .	3 50

Przekraczający niniejszą taryfę tak sprzedający jak i kupujący podlegają surowej karze.

Zarząd gminy król. stoł. miasta Lwowa.

XVII. B. Departament Magistratu.

L. 2987

(3181)

### Komunikat.

Magistrat zawiadamia P. T. kupców i kierowników konsumów, że karty kontrolne należy zwrócić XVII. Departamentowi Magistratu ul. Piarska 1. 11 II. p. w następującym porządku:

Karty chlebowo mączne

P. T. Kupcy	18-19 sierpnia 1919	Dzielnica	I.
	20-21	"	II.
	22-25	"	III.
	26-27	"	IV.
	28-29	"	V.
	30-1 września	"	VI.

P. T. Kierownicy konsumów  
dnia 2-4 września 1919.

Karty cukrowe

P. T. Kupcy	dnia 5 września 1919	od litery	A-K
	6	"	L-F
	9	"	R-Z

P. T. Kierownicy konsumów  
dnia 10 i 11 września 1919.

Kupony i przekazy naftowe

zwrócić P. T. rejonowi kupcy dnia 12 września 1919.

Kupony węglowe, spirytusowe jako też konsumacyjne benzynowe zwrócić P. T. kupcy i kierownicy konsumów dnia 13 września 1919.

Przy sposobności zwrotu kart kontrolnych należy zgłosić pisemnie pozostały zapas danego artykułu. Przypomina się, że karty wymienione będą przy mowane tylko w ogłoszonym terminie, wszelkie zaś reklamacje nie będą uwzględniane.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1919.

## Zakład wychowawczy SS. Nazaretanek

we Lwowie, przy ul. Unii Lubelskiej 1. 9,

przyjmuje pensyonarki na dogodnych warunkach. Na miejscu gimnazjum realne, liceum, klasy normalne i fröbel.

Konwersacja francuska, angielska.

3102 3-3

## Syndykat Rolniczy

Lwów, plac Marjacki 10

przyjmuje zamówienia na

### zboża do siewu

z Wielkopolski a mianowicie:

na żyto Petkus oryginalne i odsiew, na żyto zelandzkie Hildebranda pszenicę Hildebranda i Stieglera oryginalną i odsiew jęczmień zimowy

na składzie siarczan miedzi.

3069 3-3

DENTYSTA

(2874 6-8)

## Dr. Jakób Owiński

pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 1. 21.

## Syndykat Rolniczy

Lwów, plac Marjacki 10

dostarcza w całowagonowych ładunkach

Kainit

Sól potasową

Wapno nawozowe.

3069 5-10

MAGAZYN NUT

## BERNARDA POŁONIECKIEGO

we Lwowie, ul. Kl. Tańskiej 1.

poleca

## Cztery Hymny

Amerykański, Angielski, Francuski, Włoski

Układ na fortepian. Cena K 4. Z prowincyi za poprzedniem nadesłaniem przekazem pocztowym K 5 za egzemplarz z przesyłką. 2872 6-10

Żyto petkuskie reprodukcyjne ozime,

Jęczmień ozimy

Rzepę ścierniskową okrągłą

sprz. daje

## Bank Rolniczy Tow. Gosp.

we Lwowie, Kopernika 20.

Zboża tylko za potwierdzeniem zapotrzebowania przez Starostwa.

